

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 5 (806)

ŚRODA, DNIA 18 STYCZNIA 1933 ROKU

ROK XIII

Sukces Chmielewskiego w Sztokholmie

Liga dzieli się na dwie grupy. Zakaz meczów konkurencyjnych zniesiony Pierwsze skoki w Zakopanem. Łódź-Warszawa w boksie 9:7

Dwie porażki hokeistów polskich w Pradze

Walne zebranie Ligi, odbyte w dniach 14 i 15 b. m. w gmachu PUWF-u w Warszawie, będzie stanowiło w historii piłkarstwa polskiego niewątpliwie datę wielkiego znaczenia.

W sobotę d. 14-go stycznia roku 1933-go o 18-ej min. 35 przeszedł wniosek o reformie rozgrywek! Kto orientował się w sprzeczności interesów poszczególnych klubów i ośrodków piłkarstwa ligowego, kto znał choć trochę nieubłagany wprost konserwatyzm niedawnych rewolucjonistów, kto zdawał sobie sprawę — do jakiego stopnia po zdobyciu pierwszej linii okopów — § 32-go, ligowcy okopali się i postanowili — słusznie, czy niesłusznie — bronić do upadłego swego stanu posiadania, ten dopiero zrozumie doniosłość uchwały sobotniej.

Reforma, ale jaka?

Jej losy do ostatka jednak były nieznane i niepewne. Wśród reprezentantów poszczególnych klubów panowała bowiem rozbieżność zdań o skali dopuszczalnej wszelkie możliwości, poróżniony od głosu przedstawicieli

ŁKS-u p. Skibińskiego, aby zościć status quo, aż do propozycji reprezentanta świeżo upieczonych członka naszej ekstraklas — Podgórze, aby wrócić do rozgrywek w okręgach.

Dwa doniosłe wnioski.

Zresztą zdania te nie odgrywały w psychice większości delegatów większego znaczenia, choćby z tego względu, że przed przystąpieniem do omawiania reformy rozgrywek zapadły dwie kardynalne, normujące zgóry tok obrad, uchwały. Pierwsza z nich głosiła, że zebrani wypowiadają się absolutnie za utrzymaniem Ligi, druga — że reforma w r. b. musi być w tej czy w innej formie przeprowadzona.

Wniosek drugi był jednak tylko ogólnikiem. Okazało się to w całej pełni, gdy delegaci przystąpili do wentylowania poszczególnych projektów.

Na pierwszy ogień poszedł projekt Garbarni, który próby nie wytrzymał; uznano, że dopuszczenie do Ligi aż 48 klubów w praktyce okazałoby się dla większości słabszych drużyn wręcz szkodliwe, wreszcie, że



WALNE ZEBRANIE LIGI

Przy stole obrad. Siedzą od lewej pp. Szyc (Warta), inż. Kuchar (Pogoń), dr. Michałowski (Cracovia), Derda, inż. Rosenstock i Eysymontt (Garbarnia), Mosin, pik. Izdebski, dr. Żołędziowski.

o zdobyciu zaszczytnego tytułu najlepszej drużyny polskiej, nie może w żadnym wypadku decydować los, jakim jest niewątpliwie wprowadzenie do mistrzostw dwu rund, przeprowadzonych systemem pucharowym.

Dwie grupy, czy jedna.

Kiedy jednak pozostały tylko dwa typy reformy — zmniejszenie ilości klubów w jednej grupie, lub taki czy inny system dwugrupowy, okazało się, że zebrani grawitują raczej do zachowania swej nierozdzielności, zwłaszcza po oświadczeniu Krakowa, który jako warunek sine qua non postawił nierozdzielanie swej grupy, złożonej z Cracovii, Wisły, Garbarni i Podgórze.

Obiad w „Cristalu“.

Przerwa i obiad spędzony wspólnie przez większość delegatów w „Cristalu“, umocnił stanowisko większości zmniejszeniem ram Ligi do 10-ciu klubów. Trzy kluby krakowskie, Pogoń, Ruch, Warta. Warszawa, ŁKS stanowiły już większość zdolną przeformować „reformę“, będącą właściwie jej namiastką zwłaszcza jeśli chodzi o rok 1933-ci, w którymby mistrzostwa potoczyły się utartym torem, t. zn. odbyłyby się w jednej grupie 12-tu klubów, z których dopiero po ukończeniu mistrzostw spadłyby, nie jeden jak dotychczas klub, ale dwa.

Pokrzyżowanie planów.

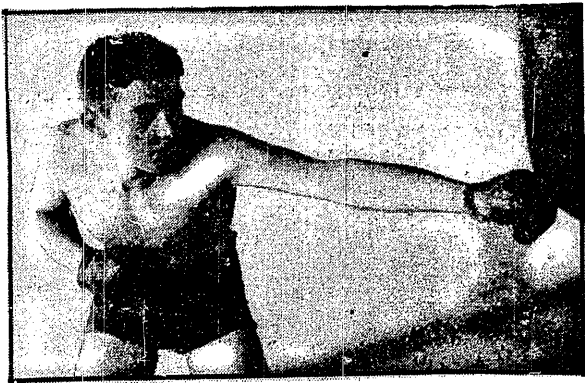
Kiedy zatem o godz. 16.45 rozpoczęto dalsze obrady, sprawę uważano za załatwioną niemal w stu procentach. Tu jednak zaszedł fakt, który wpłynął na powzięcie decyzji z punktu widzenia ligowców niewątpliwie rewolucyjny.

Deklaracja ppłk. Głabisza.

Faktem tym było, przybycie

na salę obrad ppłk. dypl. K. Głabisza. W imieniu zarządu P. Z. P. N-u oświadczył on wręcz, że wszelkie próby zacieśniania ram Ligi sam-zarząd jak i poszczególne okręgi uważać będą za dalsze dążenia do separatyzmu. Dać, cytując swój wywiad udzie

Dokończenie na stronie drugiej.



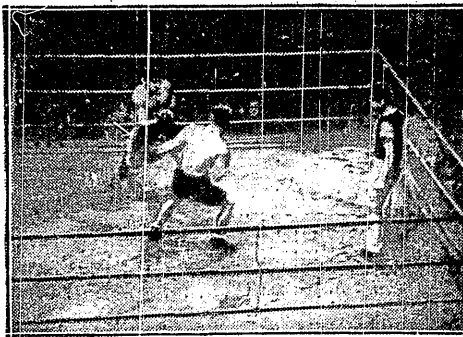
CHMIELEWSKI — I. K. P. ŁÓDŹ
odniósł dwa zwycięstwa na ringu w Sztokholmie.



Z ROZGRYWEK PIŁKARSKICH O MISTRZOSTWO FRANCJI
Napastnik Club Francaille strzela bramkę, mimo interwencji bramkarza i obrońcy S. C. Nîmes.



DRUŻYNA HOKEJOWA CRACOVII
najniespodziewaniej przegrała mecz z Sokółem 1:2.



DWA MOMENTY W RINGU

Młokawki z wieczoru pięściarskiego w baryskim Central Sporting Club'ie.

Twierdza ligowa kapituluje

Dalszy ciąg sprawozdania ze strony 1-ej

Korzyści podziału na dwie grupy

Pozostaje zatem droga ewolucji, a ta jest tylko jedna: rozgrywki w dwu grupach. Korzyści tego właśnie systemu są aż nadto widoczne: zaoszczędzenie terminów, umiarkowanie życia graczy, których zamiast jednego ciężkiego i długiego podróży w roku czeka wyjątkowo tylko 10, ale przeważnie dużo mniej, w której pierwsze oboje drużyny z każdej grupy walczyć będą o tytuł mistrza, a outsiderzy — o spadek.

Argumenty ppłk. Głabisz nie przekonały początkowo większości zebranych. Kiedy jednak dał on do zrozumienia, że w razie przeprowadzenia koncepcji jednogrupowej, interesy Ligi nie znajdują na walnym zebraniu PZPN-u ani jednego obrońcy, delegaci opamiętali się szybko.

Historyczna uchwała

I oto, kiedy przewodniczący zebrania inż. Rosenstock z Krakowa poddał pod głosowanie ostateczny wniosek rozgrywek dwugrupowych, zyskał on aprobatę wszystkich klubów z wyjątkiem Warszawianki, ŁKS-u i Ruchu, oraz wstrzymujących się od wypowiedzenia swej opinii Czarnych.

Nie to jednak było dowodem bohaterstwa poświęcenia się ze strony obradujących. Moment ten wyłonił się dopiero przy omawianiu szczegółowego systemu rozgrywek. Pierwszą fazą walki było ustalenie ilości klubów; kiedy zgodzono się wreszcie na liczbę dotychczasowych 12-tu drużyn, według projektu Warty, najcięższy bój rozgorzał o podział ich na grupy.

Podział na Wschód i Zachód. I tutaj zwyciężyła ostatecznie koncepcja PZPN-u, idąca za podziałem terytorialnym; ostateczność nie ustalono, że w grupie zachodniej grać będzie cztery drużyny krakowskie, Warta i Ruch, a w grupie wschodniej — Legia, Warszawianka, ŁKS, 22 p.p., Pogoń i Czarni.

W tym miejscu należy bezspornie podkreślić możliwość dobitnie fakt wielkiego samopoświęcenia się ze strony drużyn przydzielonych do grupy wschodniej, które wyrzekły się kontaktów w pierwszej kolejce mistrzostw z drużynami tak kasowymi jak kluby krakowskie.

Równowartość sportowa obu grup

Przypuszczamy jednak, że obecna przewaga zarówno klasy drużyn jak i ich atrakcyjności widowiskowej po stronie grupy zachodniej pozostanie raczej na papierze. Jak bowiem wykazuje punktacja tabeli tegorocznej, według której każdy klub otrzymu-

je tyle punktów, jakie zajął mniej, istniejące obecnie idealna wprost równość sił.

Mianowicie w grupie wschodniej mamy: Cracovię (1), Wartę (3), Wisłę (6), Ruch (7), Garbarnia (10) i Podgórze (12), co daje razem 39 punktów, a w grupie zachodniej: Pogoń (2), ŁKS (4), Legia (5), Warszawianka (8), 22 p.p. (9), Czarni (11), czyli razem również 39 punktów.

Biorąc zaś pod uwagę jeszcze 7 punktów, odebranych Czarnym w Krakowie, pod względem wartości sportowej przewaga ciąży się raczej w przeciwnym na stronie grupy wschodniej.

Widoki finansowe

Jeśli zaś chodzi o moment finansowy, to uważamy, że i tutaj nie należy się spodziewać żadnych przykrych niespodzianek. Rozumieny bowiem nastawienie publiczności, kiedy mając w zanadzie, powiedzmy mecz Legia-Cracovia, nie spieszy się bynaj-

mniej na zawody np. Polonia — 22 p.p. Teraz jednak, gdy widzą, że będą wiedzeli, że w pierwszej kolejce nie zobaczą napewno graczy krakowskich, poznańskich i śląskich, z pewnością zapełnią tak samo jak dotychczas trybuny podłaz wyloty lodzian, lwowian czy świdzian.

Nie trzeba również zapominać, że mecz towarzyski z mocną drużyną z innej grupy będzie napewno wielką atrakcją sportową.

Nowe władze Ligi wybrane w niedzielę wieczorem przedstawiały się jak następuje: prezes mjr. Zoledziowski, wiceprezesi ppłk. Goebel i Skwarczyński, sekretarz p. Mosin, zast. p. Wolanin, skarbnik p. Derda, zast. p. Wydrych, członkowie kpt. Stouński i dr. Wołkowski. Przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny został ppłk. Goebel.

Zarząd ten, powiększony do 9-ciu osób stanowić będzie t. zw. Zarząd pełny, który dotychczas reprezentowali przedstawiciele wszystkich klubów ligowych.

Nadzwyczajne walne zebranie AZS-u

nosząc poważne wpływy do kasy klubowej.

A mecze takie będą obecnie można organizować dość łatwo, jeśli wziąć pod uwagę, że na zebraniu sobotnim padł jeden z najbardziej niemoralnych bastionów Ligi — zakaz konkurencji, za którym opowiedział się jedynie najbardziej konserwatywny ze wszystkich klubów ligowych ŁKS i najbardziej zabiegał o swój mandat na przyszłość.

warszawskiego odbyło się ubiegłej soboty. Wybrano nowe władze, oparte na szkieletcie poprzedniego zarządu: prezes — inż. Zochowski, wicepr. adm. — Trzetrzewiński, sportowy — Dunin Wasowicz, organizacyjny — Huszcza, sekret. Grubert, skarbnik — Kobyłecka, członkowie: Wleński, Kerceli, Węgiel, Osleki, Tacikowski, Woroszyło, Rossoski, Zawłowski i Gotard.

Opozycja nie wysunęła swoich kandydatur, wobec zastrzeżeń, które miały co do systemu wpuszczania członków na zebranie. Zapadła ważna uchwała, dająca autonomię sekcji pływackiej. (t.)

delegat lwowskich Czarnych.

Tytułem próby...

Omówiony projekt reformy został wprowadzony tytułem próby na rok 1933-ci. Zebrani zastrzegali sobie, że za rok, bogatsi o jedno więcej doświadczenie, przedyskutują go raz jeszcze i, w zależności od jego plusów i minusów, powezmą dalsze reformy, lub też pozostawiają nadal.

Rzecz jasna, że w projekcie tym przewidziano wymianę klubu spadającego z mistrzem kl. A. P.Z.P.N-u, przyczem wniosek, aby oba te zespoły wykazywały swą wyższość w walce eliminacyjnej — ze względu na moment drażniący ambicje klubów A-klasowych, upadł.

Projekt o zawodowstwie i... uchwala o tempie profesjonalizmu

Poza dyskusją o reformie rozgrywek, najciekawszym bodaj tematem zebrania Ligi było wotyowanie sprawy zawodowstwa.

Delegat Cracovii dr. Michałowski wniosł swój uzasadniony bardzo logicznie: — nie chcemy mieć do czynienia z ludźmi podejrzany moralnie, tem mniej chcemy, aby zaczęli sumienia kierowników sekcji piłkarskich i zarządów klubów, które muszą godzić się na skryte wypłacanie poborów swym poszczególnym pupilom. — Zawodowiec otwarty jest takim samym dżentelmenem jak prawdziwy amator; niestety, nie można tego po wiedzieć o zawodowcu ukrytym, czy jak kto woli, o pseudo-amatorze.

Na nieszczęście, to jasne i zdrowe postawienie sprawy, którego konsekwencja mogłaby być druzyny mieszane zawodowo-amatorskie, przekreśla absolutnie nowa ustawa o podatkach od imprez sportowych.

Argument: 100 proc. od imprez, w których bierze udział choć jeden zawodowiec i 0 proc. od zawodów czysto amatorskich, jest rzeczywiście nie do przejęcia i, na nieszczęście, separuje nas kompletnie od kontaktu na terenie kraju z zawodowcami Austrii, Czech, Węgier, czy Italii.

Mimo to wniosek zarządu Ligi o tempie zawodowstwa i przestępcaniu ścisłego amatorstwa, właśnie w zestawieniu z projektem Cracovii wydał się mocno faryzeuszowski.

I chociaż zyskał on znaczną większość głosów, fałsz jego tonu tkwił się po sam obrad przez dłuższą chwilę przykrym dysonansem.

Coroczne szematy...

Reszta pierwszego dnia obrad wypełniły coroczne szematy, więc odczytanie listy obecności, sprawozdania i debaty nad działalnością zarządu, skarbnika i WG i D, tzn. rozczulenia przy żegnaniu spadającej do klasy A Polonii, wycięnięte wrzuszające deklaracje przedstawicieli tego klubu p. Frenka, uśmiech wysokiej protekcji przy przyjmowaniu do swego grona Podgórze, wybory nowych władz itd., itd.

Co będzie dalej...

Mimo że przy tematach tych od czasu do czasu temperatura na sali się podnosiła (zwłaszcza gdy wystąpiono o dorocznym zarzutami przeciwko WG i D), jednak momenty te przyćmiewała troska, której wspólnym frenem było: co dalej, jak damy sobie radę z ciągle spadającą frekwencją, czy uda się kluby uratować od generalnej plawy, jak podnieść poziom gry swych pupilów.

A kiedy wreszcie zapadła uchwała o reformie dwugrupowej, niejedną pewno delegat zadał sobie pytanie: czy OZPN-y damna ta się zadowolą i czy nie trzeba będzie w najbliższej przyszłości walczyć jeszcze na jednym froncie: to z przeciwnikami mającymi wszelkie szanse aby rozstrzygnąć tę walkę na swoją korzyść.

Jotge.

Walne zgromadzenie piłkarzy krakowskich

KRAKÓW, 15.1. — Tel. wł. — W sali konferencyjnej magistratu krakowskiego zebrano się około 150-ciu delegatów, reprezentujących 46 klubów: A, B i C-klasowych, zrzeszonych w K.Z. O.P.N. Zebranie zajął wiceprezes, starosta dr. Walek. Zakończył je przewodniczący zebrania: wiceprezes red. Stalter i gen. Mond.

Ustępującym władzom udzielono absolutorium, wyrażając jednocześnie podziękowanie za owocną pracę i specjalne uznanie dla skarbnika p. Wójcika, za wczorajszą prowadzoną gospodarkę kasową.

W uznaniu dotychczasowych zasług, połączonych kół rozwoju piłkarstwa, nałożona została na klubów krakowskich nadania godność członka honorowego symonu długoletniu prezesowi, gen. Mondowi, oraz również długoletniemu wiceprezowi red. Stalterowi.

Co się tyczy projektów rozgrywek, walne zgromadzenie uchwaliło oły szereg wniosków na walne zgromadzenie PZPN. Między innymi uchwaliło głosować za przeniesieniem Ligi i wprowadzeniem systemu rozgrywek, podanego do wiadomości zarządu K.Z.O.P.N. Uchwalało również przeciwstawiać się wnoszonym na walnym zgromadzeniu PZPN-u o zróżnicowanie autonomii sekcji. Mistrzostwa klasy A rozegrane będą w roku bieżącym w dwu grupach: mianowicie w grupie rezerw ligowych i w grupie pozostałych klubów A-klas.

W związku z pojawieniem się wódo sku klubu sportowego Krowodza, o pozostawienie tegoż w A-klasie, doszło do burzliwej dyskusji i różnicy zdań pomiędzy przewodniczącym gen. Mond-

den, a reprezentantami klasy A, odnośnie interpretacji statutu i postanowień PZPN-u.

Przedstawiciele klubów, po przeprowadzeniu przez przewodniczącego uchwalił o pozostawieniu Krowodzy w

W obliczu Makabiady

BIELSKO, 15.1. — Tel. wł. — Na Halę Boraczę odbyły się eliminacje przed Makabiadą w Zakopanem przy bardzo dużym zainteresowaniu publiczności.

W biegu 16 km. zwyciężył Warendaupt (Mak. Zakopane) 1:26:42, 2) Frey (M. Nowy Targ) 1:31:45, 3) Fischl (Zak.) 1:32:44, 4) Wiener (Biel.) 1:35:09, 5) Zyber (N. Targ) 1:36:21, 6) Robinson (Biel.) 1:39:34, 7) Rozenberg (Biel.) 1:41:44. Starowało 22 zawodników, bieg ukończyło 16.

Bieg pań 8 km. 1) Frenkel (Zywiec) 0:58:21, 2) Schenfeldówna (Kraków) 0:59:55, 3) Schneiderówna (Biel.) 1:00:29.

Starło 1) Warendaupt 0:55:7, 2) Preser (Biel.) 1:01:4, 3) Kätz 1:05:6, 4) Dattner (Zywiec) 1:09:4. Poza konkursem Neuman miał 1:04.

LWÓW, 15.1. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym rozpoczął się turniej jubileuszowy Hasmona, będący równocześnie eliminacją hokeistów przedigraszkami Makabi w Zakopanem. Zwycięstwo odniosła drużyna Hasmona przed Makabi krakowską. Trzecie miejsce zajął Zass, czwarte Dror.

Wyniki: Hasmona — Dror 2:0, Makabi — Zass 2:1, Makabi — Dror 4:0, Hasmona — Zass 2:0, Hasmona — Makabi 4:1, Zass — Dror 6:0.

Skład reprezentacji drużyny hokeiowej polskiego okręgu Makabi na grę w Zakopanem ustalony został następująco: bramkarz: Bengler (Makabi Kraków) i Tenenbaum (Hasm.). obrońcy: Reiner i Brocek (Makabi), napad: Schlaff, Finkelsztajn, Borzman (Hasm.) oraz Cenzor, Bergman, Brenner (Makabi).



Na terenie Warszawy

Drużynowe mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów rozegrane w niedzielę, dn. 15. b. m. w Warszawie w lokalu "Pradu" przyniosły zdecydowane zwycięstwo Legii, która w trójbój olimpijskim osiągnęła 846,3 pkt. W ramach tych zawodów padł również rekord Polski w wadze średniej w wyciskaniu obręcz ustanowiony przez Merkiera (Legia) 87,5 kg.

Mistrzostwa Warszawy w slakówce. Obfitujące w niespodzianki rozgrywki w pilce slakowej o mistrzostwo Warszawy w grze mieszanej zakończyły się wręcz sensacyjnie. Mianowicie mistrzostwo zdobyli nieoczekiwanie Plekiewiczówna z Olszewskimi (AZS), przeważając się Szmidów-

nie z Kwatem (Polonia) przez zwycięstwo 2:1 (13:15, 16:14, 15:9), oraz bijąc poprzednie Brzustowską z Wirszyllą 2:1 (8:15, 15:6, 15:11), którzy byli mimo wszystko parą lepszą. Zadowolili się oni musieli jednak drugie miejsce, które zajęli dzięki bezapelacyjnemu zwycięstwu nad Szmidówną i Kwatem 2:0 (15:7, 15:8).

Makabi bile Skre w bokse 14:4. Bokserzy żydowskiej wystąpili bez Wysockiego, Borensztelna i Andersa. Skra bez Głowackiego. Młodzi pięściarze żydowskiej reprezentowali się bardzo dodatnio, górując nad przeciwnikami zarówno technika jak i siła ciotu. Bokserzy Skry wzięli do walki wiele bo-

CIESZYN, 15.1. — Tel. wł. — Z okazji 40-letniego jubileuszu Cieszyńskiego Towarzystwa Łyżwiarzkiego odbyły się tu zawody w jeździe sztucznej parami o mistrzowski tytuł Polski. Zawody te były właściwie pojedyńkiem Lwowa ze stolicą, gdyż jedyne szanse zwycięstwa miały pary: Bilorówna — kpt. Kowalski i Rudnicka — kpt. Thener. Pierwsze miejsce zajęli lwo wianie Bilorówna z Kowalskim, z notą 11,25 punktów (na 12 możliwych). Drugie miejsce przypadło Rudnickiej i Thenerowi notą 10,55 pkt. Ostatnie miejsce zajęła trzecia para Kierslówna i Łowczyński z Lwowa 8 pkt. Ponadto dla uświetnienia zawodów wystąpili z popisami łyżwiarskimi pojedynczo pp. Fialówna i Baum.

MORAWSKA OSTRAWA, 15.1. Tel. wł. — W sobotę rozpoczęły się w Bystrzycy, po stronie czeskiej, zawody narciarskie z okazji otwarcia pierwszej w Czechosłowacji polskiej skoczni.

W biegu na 18 km zwyciężył niespodziewanie Legierki (SN Katowice) w czasie 1:25 min., bijąc doskonałych zawodników zakoplańskich, 2) Marusarz Jan (TT) 1:27:50, 3) Dawidek Jan (TT) 1:28:36, 4) Gnojek (TT) 1:28:49.

Bronisław Czech nie wziął udziału w biegu, trenował jedynie na nowej skoczni w Nvdku. W próbnych skokach osiągnął on 48 mtr. Wyraża się on bardzo pochlebnie o tej skoczni.

W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie skoczni w Bystrzycy. Skok honorowy wykonał Jan Marusarz.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: kombinacja: 1) Legierki 460 pkt., skoki 37 i 47 mtr., 2) Marusarz Jan (TT) 480 pkt. skoki 29 i 33 mtr., 3) Dawidek 359 pkt. skoki 24 i 36 (z upadkiem). Skoki: o-twarci: 1) Legierki 325 pkt., skoki 37, 41, 42 mtr., 2) Kozdroń (TN Krak.) 251 pkt., skoki 37, 40 i 39 (z upadkiem), 3) Marusarz Jan 199 pkt., skoki 36 43 (z upadkiem) i 44 (z upadkiem), 4) Pleśnik (Mor. Ostr.) 155 pkt., skoki 16 26 (z upadkiem) i 28,5 Dawidek 144 pkt. skoki 40, 42 i 44 (wszystkie z upadkiem), 6) Bałtek Jan (Gron) 111 pkt.,

skoki 15 (z upadkiem), 14 i 20.

Poza konkursem skoczył Dawidek 47 mtr., rekord dnia. Oprócz tego Kozdroń skoczył 44 mtr.

LWÓW, 15.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyły się pierwsze w bieżącym sezonie zawody narciarskie: bieg drużynowy na przestrzeni 10 km., zorganizowany przez Czarnych. Wzięli w nim udział 4 drużyny, w tym 3 Czarnych. Wyniki: 1) Czarni I 57:40, 2) Czarni II 57:58, 3) Czarni III 1:04:03, 4) AZS. Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył Falkosz (Czarni) 55:30.

W Roztoczu odbyło się dziś otwarcie skoczni narciarskiej, przy udziale dowódcy OK 10, gen. Tessara, zastępcy dyr. PUW, pufk Krzyskiego, kierownika okr. urzędu WF przy OK 10, pufk. Morawskiego, przedstawicieli duchowieństwa, władz okolicznych i sportu. Z okazji otwarcia odbył się konkurs skoków, przy udziale zawodników ze Lwowa i Przemyśla.

Wyniki: 1) Chłapański (Czarni) z notą 220,50, długość skoków: 27 28,5 i 29, 2) Karzewski (AZS Lwów) 168, dl. sk. 28,5 i 29, 3) Lankosz II (Przemyskie Tow. Nar.) 161,80, dl. sk. 24,5 i 29, w przedostatniej nieudolności również przedstawiciele czeskiego klubu z Uzhorodu

Rezerwy w rolach reprezentacji

Niski poziom meczu Łódź-Warszawa 9-7. Fantazja sędziów ustala dowolne wyniki



ZWYCIĘSKA REPRÉZENTACJA ŁÓDZI

Od lewej: sekundant Konarzewski, Rosław, Kempa, Stahl II, Garncarek, B. anasiak, Woźniakiewicz, Leszczyński i Pawlak.

Nasze pesymistyczne przewidywania spełniły się na całej linii. Mecz bokserów Łódź-Warszawa — Łódź przypominał nam znowu o depresji jaką przechodzi boksy polski, a z nim razem jego sędziowie. Poziom walk był mizerny, wyroków jeszcze niżej. Tyko jeden mecz mógł sprawić prawdziwą satysfakcję, gdyż tylko jeden bokser był pięściarzem w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Na ringu było za dużo krwi, co w boksie amatorkim jest poważną skazą i powinno być czerwonym sygnałem ostrzegawczym przed niebezpieczeństwem grozącym drogą naszego pięściarstwa. Sędzia ringowy p. Kościelski dostrzegł się do poziomu zawodów. Interwencje jego były niezrozumiałe, przeczułone i przerywały tylko ciągłość walk.

Poziom techniczny obu drużyn był naogół niski. Łódzianie przewyższali warszawiaków siłą fizyczną, której nadużywali. Zwycięstwo Łódzi na optykę jest zasłużone, choć według przebiegu walk remis byłby słuszny. Nie zapomni najwyżej jednak, że Garncarek i Le- karz kazał przerwać walkę z po-

wodu rany oka, a przynajmniej jeden punkt ze spotkań z Pisarskim wyniósłby łodzianin napewno. Pokrzywdzono również Pawlaka, który był lepszy od Rotholca, któremu za ciągły atak na czoło się zwycięstwo nad Głowackim. Doroba był lepszy od Stahla, Karpiński — co najmniej równorzędny Kempie, Borensztajn ani o cieni nie gorszy (przy tej klasie walki trudno mówić o wartościach pozytywnych, które wnoszą pojęcie lepszy) od Woźniakiewicza. Dwie decyzje zaledwie zadowolili wszystkich: zwycięstwo Kazimierskiego nad Leszczyńskim i Rosława nad Falkiewiczem.

Najlepszym bokserem był Kazimierski, który mimo intensywności meczu, który mimo interwencji sędziego, co przerywało co chwila

jego nieustępliwe ataki — główny atut Kazimierskiego — swą ciągłą ofensywą, nie pozwalającą odetchnąć przeciwnikowi ani na chwilę, wypunktował gładko Leszczyńskiego. Leszczyński początkowo miał przewagę trochę nieczystych, ale mocnych ciosów. Potem wobec nieprzebranej skali uderzeń Kazimierskiego stał się bezradny, aczkolwiek ciosy warszawiaka nie miały siły. Zadużyły one łodzianina jak chmura pyłu, nie powaliły jak chmura gradowa.

Niełatwa walkę stoczyli jeszcze Pawlak i Rotholc. Łodzianin początkowo atakuje z wami seriami, które powoli jednak stają się za szerokie i za mało celne. W drugiej rundzie padała już tylko ciosy pojedyncze. Wobec furji Pawlaka i

jego znakomitej kondycji fizycznej (tempo w trzeciej rundzie było niezwykle) Rotholc z trudem zdobywał chwila inicjatywę i wówczas wykorzystując pewną przewagę swych walorów technicznych. Remis krzywdzi raczej Pawlaka.

Ładną, szybką walkę, jak na tak ciężką kategorię, stoczyli Karpiński i Kempa. Szybkość ciosów była nienaganna, celność i skuteczność pozostawiała wiele do życzenia. Wytrzymałość fizyczna Kempy sprawiła, że w trzeciej rundzie był on świeższy niż Karpiński, naogół jednak przewagę techniczną miał raczej warszawiak i choć nieczem specjalnym nie zabłysnął, zasłużył na remis.

Walka Stahla i Doroby była nieco chaotyczna i bez kasy ciosom

brak było celności, celowości oraz różnorodności. Łodzianin, jak większość jego kolegów, reklamował niesłusznie ciosy za niski. Ta tendencja do wygrywania przez dyskwalifikację przeciwnika była niemiłą cechą łodzian. Płynną przewagę techniczną i taktyczną miał Doroba, który zasłużył ten na zwycięstwo.

Smutny był mecz Woźniakiewicz — Borensztajn. Obaj zawodnicy bez techniki, wierzący li tylko w siłę swego ciosu wpadali co chwila w clinche, w których Woźniakiewicz obijał przeciwnika, podobnie z odgłosu i z efektu do gadania kury. Jedynym atutem bokserów była kondycja. Dlatego sędziowie uznali Woźniakiewicza za zwycięzcę pozostawiając ich tajemnicą.

W wadze ciężkiej Falkiewicz o refleksach zapaśnika t. zn. niezwykle wolnych, tak, że zasłona przed ciosem nadchodziła o parę sekund za późno, operował szablonowo lewym prostym, z którym nie umiał sobie poradzić bardzo często Rosław. Mimo to łodzianin o szybkim ciosie miał wyraźną przewagę i po szybkiej, energicznej walce wygrał zdecydowanie na punkty.

Pisarski nastawiony od początku na „prawą” Garncarek zastąpił skrzętnie lewą stroną twarzy bariem i niedostępną dla ciosów łodzianina parę razy zebrał punkty w inajingu. Podczas zwarcia uderzył on głową w brew Garncarek i rozranił ją tak silnie, że doktor przerwał walkę z powodu krwotoku. Musimy jednak nadmienić, że mamy pewność, że ofensywa Garncarek zmiażdżyłaby prawdopodobnie już w drugiej rundzie ścisłą defenzywę Pisarskiego, taka moc była od ataków łodzianina.

Banasiać znacznie silniejszy od Głowackiego zrobił właściwie masakrę z warszawiakiem, który zalał krwią, dzięki niezwykłemu hartowi woli nie tylko nie skapitulował, ale do końca znalazł siły na skuteczne i dobre technicznie punktowanie. Mimo to remis jest stanowczo zbyt pochlebnym miernikiem sił obu przeciwników.

Ostateczny wynik się następująco (od wagi muszej począwszy): Pawlak (Ł) — Rotholc remis. Leszczyński (Ł) przegrywa z Kazimierskim. Woźniakiewicz (Ł) wygrywa na punkty z Borensztajnem. Banasiak (Ł) — Głowacki remis. Pisarski (W) wygrywa przez techniczny k. o. z Garncakiem. Doroba (W) — Stahl II remis. Kempa (Ł) bije lepszego o 3 kg. Karpińskiego na punkty. Rosław (Ł) wypunktowuje Falkiewicza.

Sensacje hokejowe Krakowa

Śmiało powiedzieć można, iż ubiegły tydzień stał w Krakowie pod znakiem krawka i łyżwy. Mecze o mistrzostwo okręgu — kończące się niespodziankami — międzynarodowe popisy łyżwiarskie, to wszystko wpłynęło na Kraków nareszcie w pewnego rodzaju „trans zimowy”.

Zaczęło się od wyjazdu Sokola do Krynicy. Krakowianie zrehabilitowali się po przegranej z Makkabi i wygrali zdecydowanie 4:2.

Teraz przyszła kolej na inne drużyny. Makkabi grała z Cracovią i jeszcze 10 minut przed końcem meczu wynik stał pod znakiem zapytania. Cracovia, będąca faworytem z „olimpijczykami” Marchewczykiem i Nowakiem, napotkała na niespodziewany opór przeciwnika. Efekt — nieznaczne zwycięstwo 1:0.

Gorzej powiodło się białoczerwonym z Sokolem, gdzie utracili oba punkty. Zdawało się z początku, że Cracovia wygra i to nawet wysoko, ale zmieniły się losy i... Sokół wyszedł zwycięzca.

Cracovia — Makkabi 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Cracovia rozpoczyna w silnym tempie. „Double” Marchewczyk Nowak wyjeżdża raz po raz pod bramkę przeciwnika. Ataki Makkabi nabierają spójności i są coraz do-

kładniejsze. W drugiej tercji gra toczy się w dalszym ciągu w szybkim tempie. Obie strony atakują ostro. Ataki Cracovii są jednak groźniejsze, dzięki klasie Marchewczyka i Nowaka. Makkabi wygrywa pojedynki klasa swego bramkarza.

Dopiero trzecia tercja przynosi roz-

POZNAN, 15.1. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się w Poznaniu na ślizgawce AZS mecz o mistrzostwo okręgu między AZS a Wartą, zakończony zwycięstwem zawodników akademickich w stosunku 4:0 (0:0, 1:0, 3:0). Akademicy górowali bezapelacyjnie nad Wartą zwłaszcza w drugiej i trzeciej tercji. Wskutek braku Ludwiczaka ba wiącego w Pradze, nie potrafili jednak zaprodukować gry kombinacyjnej.

W pierwszej tercji AZS grał bez wrażeń i chaotycznie. Na obu drużynach uświadczal się brak treningu wskutek dotychczasowego braku lodu. Mimo obustronnych ataków pierwsza tercja kończy się bezbramkowo. Wszystkie akcje zalamują się na linii obrony.

W drugiej tercji AZS rozpoczyna gwałtowną ofensywę lecz jej ataki kończą się licznymi bezskutecznymi strzałami które broni przystojnie bramkarz Warty. Dopiero na krótko przed końcem tercji udaje się Warmińskiemu

strzygniecie. Cracovia z miejsca przechodzi do generalnej ofensywy, ale wszystkie, najgroźniejsze nawet strzały trzymają pewnie Bergler. Kapitułuje on dopiero przed strzałem Marchewczyka, dalekim zresztą i nie-trudnym.

Zwycięstwo Cracovii: uznać należy

przebieg meczu i krótkim ostrym strzałem zdobyć prowadzenie.

W trzeciej tercji przewaga akademików wzrasta, gdyż przeciwnicy opadają z sił. AZS zdobywa też kolejno bramki przez Władysława Krzywogórskiego oraz czwartą przez Warmińskiego.

Sędziował pan S. Paczkowski. Toruń. TKSZ — Sokół Grudziądz 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Drużyna toruńska zdobyła tym samym mistrzostwo Pomorza i spotka się z mistrzem okręgu łódzkiego o wejście do mistrzostw Polski. TKSZ w składzie normalnym ze Stogowskim w bramce. W pierwszej tercji tempo średnie. W drugiej tercji pada w 1 minucie z kombinacji Gumowski — Suchocki pierwsza bramka ze strzału Suchockiego, a w parę minut potem z takiej samej kombinacji strzela Gumowski druga bramkę. W tercji ostatniej Gumowski z przeboju zdobywa ostatnią bramkę.

Najlepsze pływaczki świata

Dokończenie tabeli z numeru 4-go

100 m st. dow. Rek. św. Madison — USA 1.06.6 min.; 1921: 1) Madison — USA 1.09.4; 10) Enkens — Niemcy 1.14 min.; 1932: 1) Madison — USA 1.06.8, 2) Van Ouden — Holandia 1.07.6, 3) Saville — USA 1.08.2; 4) Mac Kim — USA 1.08.8; 5) Cooper — Anglia 1.09; 6) Lemkey — Węgry 1.10.2; 7) Elias — Szwecja 1.10.2; 8) Makkabi — Poln. Afr. 1.10.6; 9) Andersen — Danja 1.11.6; 10) Goddard — Francja 1.11.6.

Największą rewelacją roku 1932 okazała się młodziutka Van Ouden zdobywając po zaciętej walce z Madison wice mistrzostwo olimpijskie. Aż 5 zawodniczek miało poniżej 1.10 min.

400 m st. dow. Rek. św. Madison — USA 5.28.5; 1931: 1) Madison — USA 5.42; 10) Loewy — Austria 6.20.2 min. 1932: 1) Madison — USA 5.28.5; 2) Knight — USA 5.28.6 (1); 3) Andersen — Danja 5.45.8; 4) Makkabi — Poln. Afr. 5.47.3; 5) Overstloth — Hol. 5.50.3; 6) Braun — Hol. 5.50.5; 7) Cooper — Anglia 5.50.8; 8) Goddard — Francja 5.54.4; 9) Forbes — USA 5.57.8; 10) Harding — Anglia 5.58.

Wszystkie zawodniczki, po raz pierwszy w historii, poniżej 6.00 min. Knight — USA, jest tu najsłabsza niespodzianką, gdyż przegrała tylko o dłoń ze słynną Madison.

200 m st. klas. Rek. św. Jacobsen — Danja 3.03.4 min.; 1931: 1) Hinton — Anglia 3.10.6; 10) Wunder — Niemcy 3.16.3 min.; 1932: 1) Jacobsen — Danja 3.03.4; 2) Denis — Australia — 3.06.3; 3) Machada — Japonia 3.06.4; 4) Kastein — Hol. 3.07.6; 5) Rocke — Niemcy 3.08.2; 6) Brauer — Hol. 3.08.6; 7) Hinton — Anglia 3.11.5; 8) Hoffman — USA 3.11.8; 9) Baron — Hol. 3.12; 10) Wunder — Niemcy 3.13.2.

Znowu kolosalny postęp. Rewelacją jest Machada.

100 m nawznak. Rek. św. Holm — USA 1.18.3 min.; 1931: 1) Braun — Hol. 1.22; 10) Sasserath — Niemcy 1.26.6; 1932: 1) Holm — USA 1.18.3; 2) Harding — Anglia 1.18.6; 3) Mealing — Australia 1.20.3; 4) Davies — Anglia 1.22; 5) Sheey — USA 1.22.5; 6) Cooper — Anglia 1.23.4; 7) Overstloth — Hol. 1.23.5; 8) Braun — Hol. 1.23.8; 9) Baumeister — Hol. 1.24; 10) Yokota — Japonia 1.25.6.

Również i tu znacznie lepsze wyniki od roku zeszłego.

Skoki trampolinowe. 1931: 1) Coleman — USA; 10) Rigolage — Francja 68.38 pkt.; 1932: 1) Coleman — USA 91.39; 2) Rawis — USA 82.56; 3) Faunz — USA 82.12; 4) Jordan — Niemcy 82.04; 5) Oliver — USA 76.42; 6) Klausówna — Polska 74.82; 7) Kaup — Niemcy 74.48; 8) Schlitter — Niemcy 74.40; 9) Schöche — Niemcy 72.84; 10) Ogilvie — Kanada 70.00.

Wszystkie mają powyżej 70 pkt. Klausówna pogorszyła się o jedno miejsce.

Skoki wieżowe. 1931: 1) Coleman — USA 41.82; 10) Lenormand — Francja 30.8; 1932: 1) Povinton — USA 40.26; 2) Coleman — USA 35.56; 3) Roper — USA 35.22; 4) Klausówna — Polska 34.70; 5) Siéouist — Szwecja 34.52; 6) Oliver — USA 33.82; 7) Kowalewska — Polska 32.16; 8) Larsen — Danja 31.96; 9) Kalkemara — Japonia 31.36; 10) Enry — Austria 26.76.

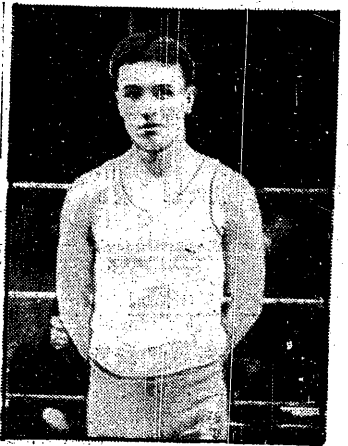
Obie Polki są zmniejsznie słuszenie umiarkowane. Wszystkie prawie Amerykanki przeszły do obrotu zawodowców. Miss Olympia, Szwedka Stigquist, powinna oblać spadek po nich.

za zasłużone. Makkabi wykazała znaczną poprawę, jest obecnie zespołem równym we wszystkich finjach.

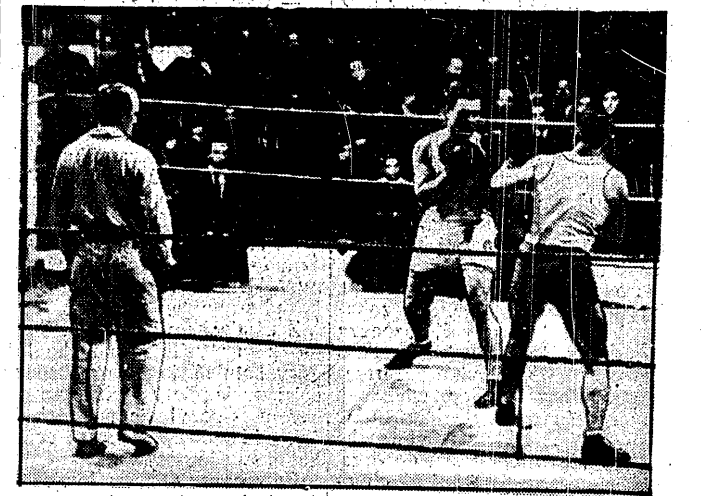
Sokół — Cracovia 2:1 (0:1, 2:0, 0:0). Spotkanie to dowiodo nam wyrównania klasy, jakie nastąpiło w Krakowie. Klasa ta nie jest wyższa, niż w r. ub. Szczególnie u Cracovii można zaobserwować jeszcze spadek formy. Jest ona obecnie zespołem zróżnicowanym, obok Nowaka i Marchewczyka widzimy graczy słabszych. Nawet jednak Nowak i Marchewczyk nie osiągnęli jeszcze swego dawnego poziomu. Sokół opiera się również na indywidualności Wołkowskiego i do pewnego stopnia Kalmana, reszta zespołu gra zależnie od „astrologii”.

I tak w pierwszej tercji wynik zdawał się być przesadzony na korzyść Cracovii, która atakowała systematycznie. Tarłowski, nowicjusz w bramce Sokola, miał duże pole do popisu. Przypadek oddaje białoczerwonym prowadzenie: daleki strzał Marchewczyka odbija się od nogi Farkasa i wpada do bramki. Inaczej wygląda gra w drugiej tercji, gdy akcje Sokola przestają być indywidualnymi wyczynami Wołkowskiego czy Kalmana; reszta zespołu zaczyna się do nich dostrajać. Wyrównanie pada w 10 minucie gdy Farkas przechodzi za pole we boiska i strzela ostro. Sukces ten animuje graczy Sokola. Atakują coraz groźniej i wreszcie z podania Wołkowskiego uzyskuje Kalman prowadzenie. W trzeciej tercji jesteśmy świadkami dużych wysiłków obu drużyn. Cracovia za wszelką cenę dąży do zmiany wyniku. Sokół do jego utrzymania Nowak i Marchewczyk rwą naprzód obrona Sokola gra jednak skutecznie. Pomimo przewagi nie może Cracovia zmienić wyniku.

Legia — Wawel 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Wynik pierwszego meczu hokejowego o mistrzostwo klasy B należy uznać za odpowiadający przebiegowi gry.



KAZIMIERSKI



MOMENT SPOTKANIA ROŚŁAW — FALKIEWICZ, które zakończyło się zwycięstwem łodzianina (z lewej strony) przez techn. k.o. w trzeciej rundzie.



WALERY KARPINSKI



VAN OUDEN (HOL) i MADISON (U. S.), najlepsze cawlistki świata, zajmują dwa pierwsze miejsca na światowej lidzie.

Pływacy polscy w basenach

Najlepsze wyniki sezonu młodego w pływalniach letnich

Po zakończeniu roku sporządzamy wzorem lat ubiegłych listę 10 najlepszych wyników we wszystkich konkurencjach pływackich indywidualnych, objętych programem mistrzostw.

Listy te obejmują tylko wyniki uzyskane w pływalniach odkrytych, w większości o wymiarach 50 m., gdyż celowo wyeliminowaliśmy czasy uzyskane w pływalniach zimowych zbyt krótkich (Katowice, Warszawa, Siemianowice, Ziębice), natomiast w jednej w Polsce krytej pływalni o przepisowych wymiarach (YMCA Kraków) tej zimy zawodów nie było.

W zestawieniu naszym rzucamy się w oczy znacząca i rzadka poprawa na pierwszym miejscu, czasem nawet drugi krok wstępnego (Bocheński, Morawski), przy jednocześnie niebywałym zgrzeszeniu wyników na miejscach dalszych. Pod tym względem najciekawsza jest nowa konkurencja, 100 m. st. klas. panów, gdzie 10 ludzi mieści się w granicach 3 sek. (w innych sekcjach różnica między skrajnymi wynosi 8 — 13 sek.). Najmniejsze odchylenie wyniku odswiadczył zawodnik na dalekie miejsce, tak że np. mistrz Polski Szrajbman II jest

tu zaledwie na 10-ej lokacji.

W tym samym stylu, na 200 m. wyrównanie klasy zawodników jest już znacznie mniejsze, a zwłaszcza ostatni dwaj na liście daleko odskakują od czoła.

Duża zmiana na lepsze mamy w sekcji czołowej panów. Tutaj przyzwyczailiśmy się do tego, że pierwszy Bocheński miał ok. 1:01, na-

WILNO, 15.1. — Tel. wł. — W Wilnie w dalszym ciągu nie ma śniegu. Wyznaczone na niedzielę otwarcie sezonu narciarskiego uległo odroczeniu. Jedyną imprezą był mecz hokejowy rezerwowej drużyny Ogniska z Z. A. K. S. Mecz zakończył się wysoką porażką rezerwistów Ogniska 11:1. Akademicy zwyciężyli okazali się bardzo jeszcze słabą drużyną. Wśród zwycięzców wyróżnili się Czaśnicki, Sierdżukow i Kostanowski. Sędziował Wasilewski.

W sali Ośrodka W. F. odbył się nie dookończony jeszcze turniej piłki siatkowej, który zgromadził 7 drużyn. Bez względu na wyniki końcowe pierwsze miejsce zdobyło już Ognisko, małą wygraną wszystkie spotkania. O drugie miejsce będzie walczył Strzelec i AZS.

Mecz piśnarski Wilno — Grodno, który miał się odbyć 15 stycznia, przesunięto na 21 stycznia. Mecz odbędzie się w Wilnie.

stepny już około 1:08 — 1:10. Dziś Bocheński cofnął się, ale za to dopiero 7 zawodnik ma czas 1:09. Jeżeliby uwzględnić wyniki na krótkich pływalniach osiągnięte w ostatnich czasach, poprawa na tym dystansie byłaby wyjątkowo duża.

Konkurencja niepokojąca jest 100 m. Wśród panów znacząco skoczył naprzód rekord polski dzięki wynikowi Karliczka, natomiast na końcowych miejscach tabeli czasy są bardzo słabe. Jeszcze wydatniej okazuje się ten stan wśród pań, gdzie 1500 m. jest konkurencją niepopularną, uprawianą prawie wyłącznie na Śląsku i w Poznaniu. Oprócz Kratochwilówny, której czas na 1500 m. jest zresztą najgorszym ze wszystkich jej wyników, pozostałe pływaczki wykazują tu poziom wyjątkowo marny.

Pogorszenie wyniku czołowego i średniego mamy na 100 m. nawznak. W tym miejscu zwrócić na to, że dotychczasowa rekordzistka Nowakówna, znajdująca się w ciągu lata w doskonałej formie, ani razu nie startowała.

Najświeższym punktem nowej tabeli jest 200 m. st. dow. panów. Przed dwoma laty czas poniżej 2:50 w tej konkurencji dawał wstępną reprezentację Polski (sztafeta). Dziś — dziesiątka ma tylko 2:43,8. Kilku następnych jeszcze ma czasy poniżej 2:50, a i u czoła poprawa jest znaczna. Wprawdzie Bocheński rekordu nie poprawił, ale za to Karliczek zjechał dwukrotnie poniżej 2:30, znacznie poprawił się Köt i Ruppert. W sumie więc czasy czterech pierwszych dają nam wynik na 4x200 m. 10:08,5, a więc pełne 20 sek. lepiej do naszego rekordu. Niestety jednak szta-

feta reprezentacyjna nie miała okazji pływania w tym składzie, wobec niedobycia się w sezonie żadnych zawodów międzynarodowych.

Również na 400 m. postęp jest bardzo duży. Jeżeli 6-ty zawodnik schodzi poniżej 6 min. (dotąd było ich zawsze tylko 2) — musimy być już zadowoleni.

Kto obserwował wyniki ubiegłego sezonu pływackiego powierzchownie, patrząc jedynie na czas zwycięzcy, ten doznał niewątpliwie pewnych rozczarowań. Jeżeli jednak zbadać najbardziej miarodajny miernik postępu — czasy średnie pierwszej dziesiątki — trzeba uznać, że w tym roku 1932 r. za bardzo pomyślny, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, jak ciężki był to pod każdym względem okres.

Ciekawym uzupełnieniem kolejności „najlepszych klubów pływackich w Polsce” istniejącej oficjalnie w punktacji nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie zestawienie z naszej tabeli. Tak więc jeżeli zszereżujemy kluby według liczby zawodników posiadanych między 10-ciu najlepszymi — okaże się, że kolejność jest niemal ta sama, co w klasyfikacji mistrzostwa, a więc: 1) Giszowiec — 14 (5 pływaczek, 9 pływaczek); 2) AZS Warszawa — 13 (10 plus 3); 3) Siemianowice — 8 (4 plus 4); 4) EKS. Legia, Unia — po 5; 7) Cracovia, Hakoah, Makabi Krak. — po 3; 10) ZASS, Warta, AZS. Pozn. po 2 i pozostałe kluby — po 1. Jak widać, dość dalekie miejsce mają tu Cracovia i EKS. Gdyby omierzać się głównie na jednostkach wszechstronnych.

Nieco inaczej będzie wyglądać

klasyfikacja klubów, jeżeli uwzględniemy każdego zawodnika tyle razy, ile razy zakwalifikował się na listę, i damy mu liczbę punktów odpowiednią do każdorazowego miejsca (od 10 do 1). Okazuje się, że przy takim obliczeniu na czele pozostaje znowu Giszowiec przed AZS-em, a tylko większe są różnice punktowe między potentami, a klubami słabszymi:

1) Giszowiec 161 p. (30 p. panów, 131 — panie), 2) AZS Warszawa — 151 p. (97 plus 54), 3) EKS. Katowice — 71 p. (56 plus 15); 4) Siemianowice — 65 p. 5) Cracovia — 55 p. 6) Legia — 45 p. 7) Warta — 38 p. 8) ZASS i Unia po 34 p. 10) Hakoah Bielsko — 26, 11) Mak. Krak. 21, 12) Delfin — 19, 13) PTP — 13 p. 14) HC, Poznań — 10 p. Pozostałe poniżej 10 p.

Klasyfikacja okręgowa jest następująca: 1) Górny Śląsk — 297 p., 2) Warszawa 252 p., 3) Poznań 107 p., 4) Kraków 77 p., 5) Śląsk Cieszyński 26 p., 6) Łódź 8 p., 7) Łódź 3 p. Niekwalifikowane są Pomorze i Wilno, które nie mają ani jednego zawodnika w pierwszej dziesiątce. Dalekie miejsce Krakowa przypisać należy temu, że tabela obejmuje wyłącznie pływalnię, a nie wliczone są skoki i piłka wodna.

Indywidualnie asem talentu i pracowitości jest Karliczek — 48 p., przed Kratochwilówną (40 p.), Jarkuliszówną i Michalczykówną (po 37 p.), Antkowiakówną (35 p.), Fitzówną II (31 p.), Bocheńską (29 p.), Ruppertem (27 p.), Szrajbmanem II (26 p.) i Köttem (28 p.).

Sem.

Wyniki 10 najlepszych pływaków polskich w r. 1932

uzyskane w pływalniach długości nie mniejszej, niż 25 m.

100 m. st. dowolnym.

1. Bocheński	AZS. War.	1:02,6
2. Karliczek I	EKS. Kat.	1:04,5
3. Szrajbman I	ZASS. War.	1:07,2
4. Matysiak	AZS. War.	1:07,4
5. Walter	Siemianow.	1:08,2
6. Ruppert	Cracovia	1:08,6
7. Karpiński	AZS. War.	1:09,0
8. Szwanowski	AZS. War.	1:09,2
9. Lisewski	HCP. Poz.	1:09,2
10. Olszewski	AZS. War.	1:10,0

400 m. st. dowolnym.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	5:28,2
2. Bocheński	AZS. War.	5:38,2
3. Köt	Cracovia	5:42,0
4. Ruppert	Cracovia	5:44,0
5. Kratochwilowa	AZS. War.	5:57,1
6. Karliczek II	EKS. Kat.	5:58,8
7. Szwanowski	AZS. War.	6:01,0
8. Szrajbman I	ZASS. War.	6:04,9
9. Lisewski	HCP. Poz.	6:10,2
10. Jabeł	Giszowiec	6:17,0

100 m. st. klasycznym.

1. Pollak	Hak. Biel.	1:25,0
2. Kaputek	Giszowiec	1:25,2
3. Karpiński	PTP. Poz.	1:25,2
4. Poweński	Unia, Poz.	1:25,4
5. Weszcowski	Unia, Poz.	1:27,0
6. Chojna	Legia, War.	1:27,0
7. Stanek	Legia, War.	1:27,0
8. Zarwieja	Warta, Poz.	1:27,1
9. Jiberski	AZS. War.	1:27,2
10. Szrajbman II	Leg. War.	1:28,0

100 m. nawznak.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	1:16,2
2. Pawlik	Giszowiec	1:21,5
3. Jastrzębski	AZS. War.	1:25,0
4. Szrajbman I	ZASS. War.	1:27,0
5. Malanowicz	AZS. War.	1:27,7
6. Lisewski	HCP. Poz.	1:28,3
7. Widera	Siemianow.	1:29,2
8. Tramer	Hak. Biel.	1:29,4
9. Machowski	Siemianow.	1:29,7
10. Schenfeld	Hak. Krak.	1:29,8

200 m. st. dowolnym.

1. Bocheński	AZS. War.	2:25,8
2. Karliczek I	EKS. Kat.	2:29,8
3. Köt	Cracovia	2:36,1
4. Ruppert	Cracovia	2:36,8
5. Karpiński	AZS. War.	2:39,0
6. Szrajbman I	ZASS. War.	2:39,2
7. Szwanowski	AZS. War.	2:39,7
8. Matysiak	AZS. War.	2:41,9
9. Barisch	EKS. Kat.	2:43,6
10. Karliczek II	EKS. Kat.	2:43,8

1.500 m. st. dowolnym.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	22:25,9
2. Köt	Cracovia	23:23,2
3. Ruppert	Cracovia	23:29,2
4. Kratochwilowa	AZS. War.	24:02,9
5. Szrajbman I	ZASS. War.	24:20,2
6. Makowski T.	AZS. War.	25:21,5
7. Leglitz	Cracovia	25:27,8
8. Anders	Giszowiec	25:33,9
9. Bifczyk	Siemianow.	25:57,2
10. Lisewski	HCP. Poz.	26:17,5

200 m. st. klasycznym.

1. Chojna	Legia, War.	3:03,5
2. Szrajbman II	Legia, War.	3:05,5
3. Kaputek	Giszowiec	3:06,0
4. Pollak	Hakoah, Biel.	3:10,2
5. Makowski	Legia, War.	3:11,0
6. Karpiński	PTP. Poz.	3:11,2
7. Karpiński	AZS. War.	3:11,4
8. Günther	EKS. Kat.	3:12,4
9. Weszcowski	Unia, Poz.	3:13,5
10. Stanek	Unia, Poz.	3:14,3

200 m. nawznak.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	1:16,2
2. Pawlik	Giszowiec	1:21,5
3. Jastrzębski	AZS. War.	1:25,0
4. Szrajbman I	ZASS. War.	1:27,0
5. Malanowicz	AZS. War.	1:27,7
6. Lisewski	HCP. Poz.	1:28,3
7. Widera	Siemianow.	1:29,2
8. Tramer	Hak. Biel.	1:29,4
9. Machowski	Siemianow.	1:29,7
10. Schenfeld	Hak. Krak.	1:29,8

200 m. nawznak.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	1:16,2
2. Pawlik	Giszowiec	1:21,5
3. Jastrzębski	AZS. War.	1:25,0
4. Szrajbman I	ZASS. War.	1:27,0
5. Malanowicz	AZS. War.	1:27,7
6. Lisewski	HCP. Poz.	1:28,3
7. Widera	Siemianow.	1:29,2
8. Tramer	Hak. Biel.	1:29,4
9. Machowski	Siemianow.	1:29,7
10. Schenfeld	Hak. Krak.	1:29,8

200 m. nawznak.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	1:16,2
2. Pawlik	Giszowiec	1:21,5
3. Jastrzębski	AZS. War.	1:25,0
4. Szrajbman I	ZASS. War.	1:27,0
5. Malanowicz	AZS. War.	1:27,7
6. Lisewski	HCP. Poz.	1:28,3
7. Widera	Siemianow.	1:29,2
8. Tramer	Hak. Biel.	1:29,4
9. Machowski	Siemianow.	1:29,7
10. Schenfeld	Hak. Krak.	1:29,8

200 m. nawznak.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	1:16,2
2. Pawlik	Giszowiec	1:21,5
3. Jastrzębski	AZS. War.	1:25,0
4. Szrajbman I	ZASS. War.	1:27,0
5. Malanowicz	AZS. War.	1:27,7
6. Lisewski	HCP. Poz.	1:28,3
7. Widera	Siemianow.	1:29,2
8. Tramer	Hak. Biel.	1:29,4
9. Machowski	Siemianow.	1:29,7
10. Schenfeld	Hak. Krak.	1:29,8

200 m. nawznak.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	1:16,2
2. Pawlik	Giszowiec	1:21,5
3. Jastrzębski	AZS. War.	1:25,0
4. Szrajbman I	ZASS. War.	1:27,0
5. Malanowicz	AZS. War.	1:27,7
6. Lisewski	HCP. Poz.	1:28,3
7. Widera	Siemianow.	1:29,2
8. Tramer	Hak. Biel.	1:29,4
9. Machowski	Siemianow.	1:29,7
10. Schenfeld	Hak. Krak.	1:29,8

200 m. nawznak.

1. Karliczek I	EKS. Kat.	1:16,2
2. Pawlik	Giszowiec	1:21,5
3. Jastrzębski	AZS. War.	1:25,0
4. Szrajbman I	ZASS. War.	1:27,0
5. Malanowicz	AZS. War.	1:27,7
6. Lisewski	HCP. Poz.	1:28,3
7. Widera	Siemianow.	1:29,2
8. Tramer	Hak. Biel.	1:29,4
9. Machowski	Siemianow.	1:29,7
10. Schenfeld	Hak. Krak.	1:29,8

Telefonem z Łodzi

ŁÓDŹ 15.1. — Tel. wł. — Oczekiwa- nie z kółkami zainteresowaniem do- roczne walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku piłki nożnej nie przyniosło spodziewanych sensacji. 12-godzinne obrady przeszły zupełnie spokojnie, i tak, jakkolwiek rozprawy się w atmosferze zapowiadającej duże sen- sacje. Obradom przewodniczył p. S. Malinowski. W obszernych i dobrze u- pracowanych sprawozdaniach działalności za ubiegły rok dowiedzieliśmy się, że praca związku była bardzo trudniona z powodu wielu spraw nie mają- cych nic wspólnego z „fair play”.

Wniosek klubów robotniczych w sprawie zmiany par. 14 statutu zwią- zu wymierzony przeciwko klubom fa- brycznym upadł. Podobnie zresztą wnioski Burzy Pabianickiej. Lechii To maszynistów o przeniesienie ich do klasy A nie uzyskały większości. Wó- góle gros zgłoszonych wniosków upadł względnie został wycofany. Przeszedł wniosek zarządu o przeniesienie do kla- sy B klubów Huragan i Stern.

Wybory nowych władz przyniosły wielki sukces klubom robotniczym, któ-

re sa obecnie licznie reprezentowane zarówno w zarządzie jak i w wydzia- le gier.

Prezesem został powtórnie p. Heljo- dor Konopka. Wice-prezesami pp. Ma- linowski, Gładzowski i maz. Kallenbach, sekretarzem inż. Weinberg, skarbnik- iem p. Wasiaś, kapitanem związku- wym p. Cyll, członkami zarządu pp.: Jordan, Kulecki i Kamf. Do wydzia- lu gier i dyscypliny weszli pp.: Ski- biński, Lorer, Franzmann, Zadke, Kauf- mann, Stern, Maichrowski, Klepa- Preiss i Sede.

ŁÓDŹ 15.1. — Tel. wł. — W meczu zapasowym o drużynowe mistrzo- stwo okręgu łódzkiego Unia pokonała w Pabianicach drużynę Kruschendera w stosunku 12:9.

Rozegrany dziś wieczorem mecz ho- kejowy pomiędzy EKS-em a warszaw- ską Skra przyniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo drużyny war- szawskiej w stosunku 3:0. Był to już drugi mecz EKS-u tegoż dnia, nie więc dziwnego że grał on beznadziejnie sł- abo. Przyczem dwie bramki dla gości padły z samobójczych strzałów. Po- ziom meczu niski.

Walne zebranie KS Cracovia, po- wysłuchaniu sprawozdania ustępują- cych władz klubowych, udzieliło im absolutorium. Wybory dały następu- jący wynik: prezes dyr. Mieczysław Dobija (przez aplaudacje), wicepre- zes: dr. Józef Lustgarten, dyr. St. Rei-

cher, dyr. Fr. Strasik, sekretarz Wł. Zasada, zast. sekr. kpt. Fr. Babirczyk, skarbnik Jan Jeż, zast. skarbnika Tade- Zrud, członkowie: dr. H. Czapiński, kpt. T. Rybka, J. Kałuża, dr. S. Bar- tynowski, dr. N. Michałowski, A. Dy- gat.

Wyniki 10 najlepszych pływaczek polskich w r. 1932

uzyskane w pływalniach długości nie mniejszej, niż 25 m.

100 m. st. dowolnym.

1. Kratochwilowa	AZS. W.	1:19,2
2. Morawska	Delf. War.	1:27,2
3. Sanberżanka	Mak. Kr.	1:30,6
4. Fitzówna	Unia, Poz.	1:32,0
5. Fritschówna	Leg. War.	1:32,0
6. Roszdorówna	Giszow.	1:32,4
7. Makutówna	Siemian.	1:33,0
8. Sulcówna	ISV. Poz.	1:33,6
9. Szczerbówna	Pogon. W.	1:33,7
10. Skotówna	Giszow.	1:35,4

400 m. st. dowolnym.

1. Kratochwilowa	AZS. W.	6:46,6
2. Jarkuliszówna	Giszow.	7:25,2
3. Sanberżanka	Leg. W.	7:32,5
4. Antkowiakówna	Warta	7:41,6
5. Michalczykówna	Siem.	7:42,2
6. Sanberżanka	Mak. Kr.	7:44,3
7. Piaskudzińska	EKS. K.	7:49,0
8. Blumówna	Unia P.	7:55,6
9. Krzywickówna	Mak. W.	8:04,4
10. Skotówna	Giszow.	8:12,0

100 m. st. klasycznym.

1. Jarkuliszówna	Giszow.	1:35,8
2. Michalczykówna	Siem.	1:38,0
3. Fitzówna II	Giszow.	1:39,3
4. Fritschówna	Giszow.	1:39,6
5. Antkowiakówna	Warta	1:40,6
6. Grallówna	Giszow.	1:40,6
7. Domalska	AZS. W.	1:45,5
8. Roszdorówna	Antra. W.	1:45,8
9. Jeziorska	Skała. W.	1:46,2
10. Krzywickówna	Mak. W.	1:46,6

100 m. nawznak.

1. Morawska	Delf. War.	1:40,5
2. Wozniakówna	Siemian.	1:44,0
3. Fitzówna II	Giszow.	1:44,2
4. Schudłówna	Mak. K.	1:46,4
5. Szczerbówna	Pog. W.	1:47,4
6. Matysiewiczówna	AZS. W.	1:47,8
7. Zeligówna	ZASS. W.	1:48,0
8. Reichertówna	Hak. Biel.	1:48,0
9. Antkowiakówna	Warta	1:50,2
10. Zatonówna	Leg. War.	1:50,7

200 m. st. dowolnym.

Komisp

Dwie przegrane hokeistów w Pradze

PRAGA, 15.1. — Tel. wł. — Wiele zmian zaszło w stosunkach hokejowych polsko-czeskich od ostatniego występu naszych graczy w Pradze, przed 7-miu laty, zakończonym naszym zwycięstwem 1:0. Była tu przedewszystkiem Krynica, która dużo wtedy narobiła. Czesi wyjechali wówczas do Krynicy jako pewny kandydat na mistrza Europy, a wróciwszy pokonani, zajmując ostatnie miejsce wśród finalistów, do czego przyczynił się silnie mecz z Polską zakończony wynikiem 0:0.

Czesi wzięli sobie bardzo do serca klęskę krynicką i za wszelką cenę chcieli się zrewanżować. Okazja do tego nadarzyła się dopiero obecnie i nie zapomnieli jej wyzyskać, przynajmniej częściowo: dzięki częściowo przedewszystkiem dlatego, że przeciw najlepszej drużynie, jaką obecnie posiadają i której zawdzięczają swe wszystkie wspaniałe sukcesy tegoroczne, wystawiliśmy nie reprezentację Polską, lecz jedynie kombinowany team graczy warszawskich i krakowskich. Ponadto drugi dzień zawodów trudno również uważać za pełny sukces Czechów.

Drużyna polska przyjechała do Pragi w piątek wieczorem powita na dworcu przez zastępcę poselstwa polskiego w Pradze, władze hokeistów czeskich i reprezentantów prasy. Umieszczono naszych graczy w pensjonacie Centrum, gdzie nie czuli się dobrze.

Czyżby przyczyną tego był fakt, graczom naszym zresztą nieznanym, że dom, w którym zamieszkali, zo stał wybudowany na miejscu strasznej katastrofy, jaka wydarzyła się przed dwu laty, kiedy to w tym samym miejscu runęła konstrukcja żelazo-betonowego domu, będącego w budowie, grzebiąc pod gruzami ponad 50 robotników.

Mecz sam reklamowano ogromnie. Nie zapomniano również o Krynicy, dość trudno było im natomiast określić nazwę naszego teamu. Przed meczem ogłoszono go jako spotkanie LTC Praha z polską reprezentacją Warszawy.

LTC — team warszawski 6:1 (1:0, 0:0, 5:1).

LTC: Peka, Peters, dr. Pusbauer, Hromadka, Malecek, Svihovec.

Team polski: Sznajder, Ludwiczak, Materski, Marchewczyk, Szajnch, Nowak, Werner, Krygier, Pa stecki.

Mecz ten był dla nas bardzo nie szczęśliwy. Już w trzeciej minucie Hromadka z podania Malecka na skutek nieporozumienia się naszej obrony, strzelił pierwszą bramkę nie do trzymania.

Nasi powoli się rozgrywają i dość często podjeżdżają na połowę przeciwnika, strzelając przeważnie z daleka. Czesi jednak utrzymują znaczną przewagę. Sznajder ma po le do popisu i świetnie się spisuje.

Druga tercja stała pod znakiem nieznacznej naszej przewagi. Nie stępiły strzały oddawane z daleka nie były groźne dla bramkarza Czechów. Była to najpiękniejsza część gry, w której szybko zmieniające

się ataki obustronne dawały pełne zadowolenie widzom.

Trzecia tercja skończyła się dla nas fatalnie. Gracze nasi nie spoz strzegali się, że teraz Czesi dadzą z siebie wszystko. Drużyna nasza popełniła błąd taktyczny, prowadząc otwartą grę, zamiast skoncen-

tować się w obronie dla utrzymania wyniku.

Druga bramka pada znów z dalekiego strzału Hromadki. Sznajder zakryty Krygiem nie widział strzelającego.

Następuje okres szalonego tempa miejscowych, którzy zdobywają

dalsze cztery bramki, dwie przez Malecka i dwie przez Hromadkę. Ku końcowi nasi przeprowadzają kilka ataków, z których jeden powiodł się i Krygier zdołał strzelić honorowego gola.

Z graczy naszych na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem

Sznajder. Ponadto reszta graczy w dwóch pierwszych tercjach gry stała na wysokości zadania, w trzeciej zawiodły wszystkie linie. Z Czechów trudno kogoś wyróżnić. Wszyscy grali z niestęchłą ambicją, chcąc za wszelką cenę uzyskać jaknajlepszy wynik i zrehabilitować się za Krynicę.

Gra prowadzona była zupełnie fair, tak, że sędzia nie miał trudnego zadania. Licznie zebrana publiczność zachowywała się wobec naszych graczy zupełnie poprawnie.

Drugi dzień LTC — Team warszawski 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Warszawa jak w dniu poprzednim. LTC wstał tym razem również i rezerwowych graczy i rezerwowy atak, t. j. Jedlička, Kuczer i Pergiera.

Pomimo przegranej mecz ten był dla nas prawdziwą rehabilitacją za wczorajszą klęskę. Byliśmy prawie równorzędnymi przeciwnikami i gracze nasi z łatwością unicestwiali silne ataki czeskie. Ponadto zostaliśmy pokrzywdzeni przez sędziego, który uznał przeciw nam drugą bramkę, która w ogóle nie miała miejsca.

Pierwszą tercję przebiega pod znakiem równorzędnej gry. Oba ataki często strzelają, nasi niestety mniej celnie. W drugiej tercji gra przez kilka minut rezerwowy atak Czechów, co gracze nasi wyzyskują i zagrażają poważnie bramce miejscowych. W pewnym momencie pada zupełnie niespodziewanie strzał Kuczer, oddany z połowy boiska. Sznajder nieprzygotowany puszcza pierwszą bramkę. Wracając znowu dawny atak Czechów i gra już do końca.

W trzeciej tercji gra toczy się dość ostro, lecz utrzymanie jest w ramach należytych. Czesi gwałtownie atakują. Tym razem nasza drużyna gra taktycznie lepiej i nie dopuszcza do strzelania bramki, ale nie rezygnuje również i z ataków. Po zmianie pół następuje dziwny moment. Bramka nasza przy ataku Czechów została odsunięta, bramkarz podnosi ją do góry celem poprawienia. W tym momencie odbity krążek od tylnych bandy wchodzi z tyłu do niej. Sędzia mimo protestów z naszej strony bramkę uznaje. Następuje jeszcze kilka obustronnych ataków i mecz kończy się wynikiem 2:0.

Gracze nasi w tym dniu byli o klasę lepsi. Atak kombinował znacznie lepiej, zbyt liczne były jednak jeszcze spalone. Również słabo przedstawiali się u nas strzały. Czesi pokazali także i w tym dniu doskonałą grę, jednak mało celową. Fakt, że pierwsza bramka była strzelona przypadkiem i przez rezerwowego gracza, a drugiej wcale nie było, świadczy o naszym poziomie.

Sędzia p. Rzezac uznaniem nie byłby bramki nie najlepsze wystawił sobie świadectwo.

Ogólne wrażenie z obu meczów raczej dodatnie. Drużyna nasza pokazała grę otwartą, pełną temperamentu, lecz nie ostrą. Lepiej wydawali się akcje solowe, niż kombinacyjne. Gra swą zwłaszcza w drugim dniu pozyskała sobie polscy gracze sympatię publiczności, która się licznie na boisku zjawiała.

(M.)

W paru wierszach z całego świata

PARYŻ, 15.1. — Tel. wł. — Nagrodę z mowa szosowców wygrał Archambaud przed Aertsem, Romsem, Leducem, Pelissierem i Binda. Za motocykl (3x20 km) triumfował Giorgetti przed Reynaudem, Lacquehayem i Letourneur.

PARYŻ, 15.1. — Tel. wł. — Wyścig na przelaz na dystansie 8 km wygrał Lecuron 27:45; 2) Lahitte 27:47; 3) Vigueron 28:03; 4) Rerolle 11) Beddari.

BERLIN, 15.1. — Tel. wł. — Wyścig 1000 mtr. w hali wygrał Peltzer 2:40; 2000 mtr. w hali 5:53.5; 2) Kohn 5:54.5; Kula Sievert 14:75; 2) Eberle 14:52. Skok wyw. Martens 182.60, plot. K. Wegner 8.3.

BRUKSELA, 15.1. — Tel. wł. — Kry tenium asów (100 km) wygrał van Hevel 2:17.17; 2) Depaer, 3) Lonoke, 4) Charlier, 5) Wauters, 6) van Rysselbenghe, 7) van Hout, 8) dwa okrążenia Pijlenburg, 9) Braspenning.

SZTOKHOLM, 15.1. — Tel. wł. — Niemiec Kohlhaas zniknął w tunelu bokserskim, w którym brał udział Chmielewski, dwu Szwedów Nilsa i Friberg.

PRAGA, 15.1. — Tel. wł. — Mistrzostwa narciarskie Czechosłowacji, w których miał wziąć udział narciarz polski, zostały przełożone na 2-5 marca.

BERLIN, 15.1. — Tel. wł. — Reprezentacja Wekser pobiła Niemcy Środ-

kowe 3:0 (2:0), bramki strzelił Tidkos (2) i Mankos.

BERLIN, 15.1. — Tel. wł. — Siery niemieckie asilują wprowadzić na Olimpiadę w Berlinie sporty motorowe.

MONACHJUM, 15.1. — Tel. wł. — Bawaria pokonała Austrię w pierwszym meczu o puchar bokserski amatorów w stosunku 13:3.

PARYŻ, 15.1. — Tel. wł. — Sensacyjny mecz Edmouton Massachusetts — Rangens, przyniósł zwycięstwo Kanadyjczykom w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Poza tym Francja zremisowała z Europą 2:2.

WIENIE, 15.1. — Tel. wł. — Próba skoczni Berg Isi w Innsbrucku wypadła doskonale. Zwyciężył Norweg Sørensen — 331.1 (61, 58, 59), przed Broekem (59 mtr) i Dietlem (57). Najdłuższy skok poza konkursem wykonał Sørensen 66 mtr. Najdłuższy skok Stierl — 62.5 mtr.

WIENIE, 15.1. — Tel. wł. — Zawody łyżwarskie o mistrzostwo Austrii wygrał Leban, znany lekkoatleta, zają-

sedziów na punkty z Oestlingiem, którego pokonał w Polsce; naskut-

kiem jednak protestu spotkanie to zostało powtórzone i rewanż wygrał zwycięzca Chmielewski, mając wyraźną przewagę nad przeciwnikiem.

mając pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach.

Reprezentacja hokejowa Europy w składzie angielsko - amerykańsko (Ramsay) niepokonała (R. Ball, Orbanowski i G. Ball) został pokonany po zacietliwej grze przez Massachusetts Rangers w stosunku 3:1. Amerykanie uciekli Kanadyjczykom w technice, ale przewyższali ich może jeszcze szybkością. Najlepszymi graczami byli Palmer i Hayward.

W meczu o mistrzostwo świata w średniej Ben Jęby pobił przez techniczny k.o. w dwunastej rundzie Battaglia.

Bokserzy węgierscy walczący w Niemczech ze zmiennym powodzeniem. Szabo został pobity przez Gehlihaara, natomiast Lovas wygrał z Bernidem, Csisar z Sabinem, a Fogas z Schunowem.

As autowy boks czeskiego Hrdlička został znokautowany już w pierwszej rundzie przez Nemca Berensmiera, którego ongiś pewnie pobił Ar-

ski. Jan Stary wygrał na punkty z Leopoldem, a Arenz pobił Dvoraka.

Neusel pobił Anglika Regie Meena w szóstej rundzie przez techniczny nokaut.

W turnieju tenisowym w St. Moritz Gentien pokonał Maiera, Rasmusseu —

Cramma 6:4, 6:2; Jones — Brugnana 6:3, 4:6, 6:1. W grze pań: Adamoff wygrał z Friedleben 6:2, 6:3 a Payot z Gailay 6:4, 7:5. W grze podwójnej Cramm, Maier pobił Brugnon, Gentien 2:6, 7:5, 6:3.

Turniej tenisowy w St. Moritz wygrał Amerykanin Jones bez gry gdyż jego rodak Burwell musiał wyjechać, grę męską Payot, Bortora przeżył Adamoff Maier w stosunku 6:2, 6:6, 6:1.

Łyżwiarzka norweska Lie osiągnęła na 500 mtr. doskonały czas 55.3, lepszy od rekordów światowych.

Indje pokonały Włochy w meczu tenisowym w stosunku 3:2 Stefani wygrał oba mecze z Krishnawami i z Kapooriem, Sertorio przegrał oba; także grę podwójną wygrali Indusi przeciw del Bono-Bonzi w stosunku 6:2, 6:1.

Turniej tenisowy w Cannes wygrał Rogers, bijąc w finale Szwajcara Ellmra 5:7, 6:2, 3:6, 10:8, 7:5. W grze podwójnej Rogers, Lotan pobił Cochet, Aeschlimana 1:6, 1:6, 6:4, 7:5, 6:2. Grę pań wygrał Satterthwaite.

Walka o nagrodę prezesa Z.P.Z.S.

Kto jest najlepszym sportowcem?

Na apel nasz umieszczony w poprzednim numerze Przeglądu Sportowego z racji dorocznego plebiscytu, mającego ustalić listę 10-ciu najlepszych sportowców polskich w r. 1932-im, odpowiedzi posypały się niemal momentalnie.

Spora paczka kuponów, pędząca się na biurko redakcyjnym świadczy dobitnie, że ogół Czytelników zdaje sobie dokładnie sprawę z wagi moralnej plebiscytu, który ma rozstrzygnąć, kto z półrocznej listy 10-ciu najlepszych sportowców godzien jest miana najlepszego z najlepszych.

Jak było do przewidzenia, walka o pierwsze miejsce rozgrywała się między Walasiewiczówną a Kusocińskim. Pełną niespodzianką jest wpłatanie do niej naszej trzeciej zeszłorocznej rekordzistki świata, słynnej dyskobolki Wajsyowej.

Jak wiadomo, walka o nagrodę przechodziła, ofiarowaną przez prezesa Związku Związków Sportowych, pułk. dypl. Juliusza Ulrycha jest jednym odcinkiem frontu plebiscytowego.

Tutaj zawodnik, który licząc za pierwsze miejsce na każde liście 10 pkt., za drugie — 9 pkt., za trzecie — 8 pkt. i t. d. zdobył punkty tych największą ilość, zdobył nagrodę na rok 1933-ci, a wszyscy jego satelici umieszczeni na ostatecznej liście 10-ciu najlepszych na miejscach od 2-go do 10-go otrzymali dyplomy honorowe naszego pisma.

Drugi odcinek frontu, to walka naszych czytelników pomiędzy sobą. Zasady jej są następujące: który z głosujących potrafi zestawiać listę bądź identyczną z listą ostateczną, czyli będącą przeciętną wszystkich nadesłanych kuponów, bądź też listę jego będzie odbiegała możliwie najmniej od kolejności zawodników, wyróżnionych przez plebiscyt, kandyduje do jednej z 30 nagród, ofiarowanych przez redakcję Przeglądu Sportowego.

LÓDŹ, 15.1. — Tel. wł. — Dalszy ciąg rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Łodzi, przyniósł zdecydowane zwycięstwo ławicyom, Union Touring pokonany brakiem Wagnera i Prochów, rozgromił drużynę Makabi w stosunku 11:0 (2:0, 3:0, 6:0), przyczem większość bramek zdobył najlepszy gracz — Głencsztajn. Mimo tak wysokiego przewagi, drużyna Makabi należy wyróżnić bramkarza. Sędzia p. Miller.

W drugim spotkaniu dnia, ŁKS, o słabiony brakiem Frenela i Wistawskiego, pokonał dziko grającą drużynę SKS-u ze Zgierza, w stosunku 4:1 (0:1, 1:0, 3:0). W pierwszej tercji zwycięstwo w czasie zamieszania podbramkowego zdobył pierwszą bramkę i ostatecznie wygrał mecz tylko do obrony. W drugiej tercji wyrównał Król. W ostatnim kwadransie ŁKS ma dużą przewagę i dalsze bramki strzelają Za leski (2) i Lubroski.

LÓDŹ, 15.1. — Tel. wł. — Mecz hokejowy między drużyną wileńską „Ogniska” a ŁKS-em przyniósł zwycięstwo lepszym o klasę gościom w stosunku 3:1.

Kolejność nagród tych jest następująca:

I-sza — rower firmy „Ed-Lit”;

II-ga — zegarek męski na rękę;

III-cia — 2 kuponu do firmy „Tri-

co”, wartości 30 złotych;

IV-ta — niklowana skarbonka do oszczędności;

V-ta — radjodłobnik kryształowy;

VI-ta — kasetka z platerami;

od VII-tej do XX-tej — po kompiecie trzech mydeł toaletowych oraz po butele wody kolońskiej;

od XXI-ej do XXX-ej — po trzy ciekawe powieści.

Przy formowaniu owej listy czytelnicy muszą brać pod uwagę następujące czynniki:

1) wartość czysto sportową wy-

niku kandydata, t. zn. stosunek rezultatu, osiągniętego przez danego zawodnika np. do rekordów światowego, dla polski zagranicą i sportu w kraju;

2) moment propagandowy triumfów, branych pod uwagę;

3) sylwetkę moralną kandydata, jego siłę i dzielność;

Dopiero po tak wszechstronnej zważeniu szans każdego z kandydatów należy odpowiednio ich po-

ścić, gwałtownie i umieścić według zasług na załączonym kuponie plebiscytowym.

Po wypisaniu na kuponie swego imienia, nazwiska oraz dokładnego adresu, należy kupon wyciąć, nalepić na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem „Przegląd

Sportowy”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3 — 7.

Przy okazji podajemy ostatnie pięć list, ustalane corocznie przez naszych czytelników, począwszy od r. 1927-go. Brzmia one następująco:

Rok 1927: 1) Konopacka, 2) Róm mel, 3) Kostrzewski, 4) Adamowski, 5) Freyer, 6) Czech, 7) Loteczkowa, 8) Kleindel, 9) Dobrowolski, 10) Kuchar.

Rok 1928: 1) Konopacka, 2) Czech, 3) Wiecek, 4) Kostrzewski, 5) Antoniewicz, 6) Tupalski, 7) Cejzik, 8) Kusociński, 9) Polankowa, 10) Górny.

Rok 1929: 1) Petkiewicz, 2) Czech, 3) Walasiewiczówna, 4) Kostrzewski, 5) Gzowski, 6) Stefanski, 7) Adamowski, 8) Cejzik, 9) Górny, 10) Bochenki.

Rok 1930: 1) Walasiewiczówna, 2) Bochenki, 3) Kusociński, 4) Petkiewicz, 5) Konopacka, 6) Jedrzejowska, 7) Laskowski, 8) Czech, 9) Majchrzycki, 10) Szamota.

Rok 1931: 1) Kusociński, 2) Tłoczyński, 3) Jedrzejowska, 4) Bochenki, 5) Mikrut, 6) Manteuffel, 7) Konopacka, 8) Stogowski, 9) Czech, 10) Arski.

Przebieg gry nieekawym. W pierwszej tercji zdobył dla Wilna punkt Godlewski, skutkiem mylnego podania go spodarzy.

W drugiej tercji Wilno stało się gospodarzem, strzelając często i celnie. Dopiero pod koniec tej części gry Andrzejski wykonał podbramkowy zamieszanie u Ślązaków, gry na bramkarzu leżało kilku graczy własnych i jeden z Wilna.

W ostatniej tercji widac już i gości oznaki zmęczenia. Zwalazca, że był to ich trzeci w ciągu doby mecz. To też mniej mają z ataku w tym czasie, raczej sossila taktykę mrowianą.

Widownia, wobec 10-stopniowego mrozu, słabo obsadzona.

Hokeiści wileńscy na Śląsku

KATOWICE, 15.1. — Tel. wł. — Mi-

mo mrozi, na Śląsku ruch w sporcie. Śląscy hokeiści łodowcy mieli możliwość pobrowania swoich sił z drużyną dalekiej północy — AZS Wilno. Drużyna ta ma graczy silnych, wytrwałych o wysokim tempie jazdy, zagranich, nierównomiernych pod względem technicznym i doskonale wyposażonych strażowo. Może tylko wzmianka grała zbyt ostro.

Najlepszym był spokojny i flegmatyczny Wilno w bramce, wybił się też Godlewski II w ataku. Andrzejewski, zwłaszcza starszy, trochę zbyt w dołeczne grał na kości.

Wilno rozegrało na Śląsku trzy mecze: w sobotę w Bielsku pokonało miejscową reprezentację 5:0 (2:0, 1:0, 2:0). W tym spotkaniu byli goście panami domu, a zwycięstwo ich było zasłużone i mogło być wyższe, gdyby cielniej strzelano.

W niedzielę przed południem rozegrali wzmiankę spotkanie z Sienianowickim KH. Gospodarze dzielnie się bronili, nie zakułak jedna kłau. Wynik pozostał nierozstrzygnięty 2:2 (0:1, 2:1, 0:0). Jak z wyniku drugiej tercji widac, Sienianowice dzielnie dobrzyli w walce o zwycięstwo, a nawet jakichś czasa prowadzili. Punkty zdobyli dla Wilna Godlewski i Okolowicz, dla Sienianowic: oba Soko. Ruchliwym ten klub rozegrał zawody o mistrzostwo Śląska z drużyną EVT z Cieszyńska.

Tę samą niedzielę o godz. 14-ej, rozegrali goście zawody ze Śląskiem, któ-

rego drużynie tworzyła reprezentacja, wysłaneta z paru klubów. Do gry stali: sławny piłkarski bramkarz Goeritz, w obronie nieudolny Kramer i bo-

jojowy Podleska, w ataku Arlt, Wleja i Lorek, i słaba zmiana: Niewolski, Kad-

en i Stefek. Z tej bróli wyróżniał się antelgenta gra Kadem, niestety, nie miał odpowiednio rozumiejących go partnerów. Całość przedstawiała dru-

żynę nieskładną, grającą wprawdzie b. ambitnie, lecz nieudolnie, zupełnie nieświadoma kierunku oddawanych strzałów i leżąc wieceł na przypadkach, niż na wyrobieńie pozycji. To też technicz-

nie stali Ślązacy o klasę niżej od gości. Dorównywali tylko wlinianom w ostrości gry. Goeritz w bramce naogół do-

br. lecz nazywał pamielając o swoim stanowisku w futbolu.

Przebieg gry nieekawym. W pierwszej tercji zdobył dla Wilna punkt Godlewski, skutkiem mylnego podania go spodarzy.

W drugiej tercji Wilno stało się gospodarzem, strzelając często i celnie. Dopiero pod koniec tej części gry Andrzejski wykonał podbramkowy zamieszanie u Ślązaków, gry na bramkarzu leżało kilku graczy własnych i jeden z Wilna.

W ostatniej tercji widac już i gości oznaki zmęczenia. Zwalazca, że był to ich trzeci w ciągu doby mecz. To też mniej mają z ataku w tym czasie, raczej sossila taktykę mrowianą.

Widownia, wobec 10-stopniowego mrozu, słabo obsadzona.

Terminarz ligowy

Grupa zachodnia

2 kwietnia: Cracovia — Podgórze;

9 kwietnia: Wisła — Ruch, Warta —

Podgórze;

17 kwietnia: Ruch — Podgórze;

23 kwietnia: Garbarnia — Warta;

30 kwietnia: Warta — Wisła, Podgórze —

Garbarnia;

3 maja: Wisła — Cracovia, Ruch —

Garbarnia;

7 maja: dzień PZPN;

14 maja: Cracovia — Wisła;

21 maja: Garbarnia — Cracovia, Warta —

Ruch;

25 maja: Wisła — Podgórze;

28 maja: Wisła — Garbarnia, Warta —

Podgórze, Ruch — Cracovia;

10 czerwca: Podgórze — Ruch;

11 czerwca: Cracovia — Wisła, Warta —

Garbarnia;

15 czerwca: Podgórze — Cracovia;

18 czerwca: Wisła — Warta;

25 czerwca: Warta — Cracovia, Garbarnia —

Wisła;

29 czerwca: Ruch — Wisła;

2 lipca: Cracovia — Garbarnia, Ruch —

Warta;

9 lipca: Garbarnia — Podgórze, Cracovia —

Ruch;

16 lipca: Podgórze — Wisła, Garbarnia —

Ruch.

Grupa wschodnia

23 kwietnia: 22 p.p. — Pogoń, Waszawianka —

EKS Czarni — Legia;

30 kwietnia: EKS — Czarni, Legia —

22 p.p., Pogoń — Warszawianka;

3 maja: Pogoń — Legia;

14 maja: Warszawianka — 22 p. p., Czarni —

Pogoń, EKS — Legia;

21 maja: 22 p.p. — Czarni, Legia —

Marusarz St. - Czech Wł. - Polankowa

Zwycięzcy trzech biegów o nagrodę wędrowną im. ś.p. Wóycickiego

Rokrocznie urządza Wiśła zawody o memoriał ś.p. Wóycickiego, ongiś znakomitego zawodnika tego klubu. W skład zawodów wchodzi: bieg otwarty, złożony na dystansie 18 km., bieg 30 km. dla oficerów, bieg pań i panów, oraz skoki.

W obecnym sezonie widać większą opiekę naczelnych władz narciarskich i komisji sportowych, których członkowie są obecni na prawie każdym zawodach, obserwując pilnie formę poszczególnych zawodników, by potem uczynić odpowiedni wybór na mistrzostwa FIS. I tym razem stawiała się komisja sportowa z kapitanem Fauchem na czele.

Widoczna jest również większa planowość w urządzaniu biegów. Zwykle urządzało się najpierw bieg na 10 km. i sztafetę na 10 km., a potem szafowano już hojnie 18-km. Obecnie wzorując się na Norwegach urządzono biegi miarowo.

Organizacji zawodów można zarzucić jedno, co dotyczy wszystkich dotychczas urządzanych imprez, a mianowicie znaczne opóźnienie startu, co nie wpływa dobrze na zawodników, którzy często muszą biegać głodni. Trzeba po starcie się koniecznie, by zawody odbywały się punktualnie.

Trasa biegu prowadziła z Lipki ostremi podbiegami wprost od startu przez Księżę Las, Krzeptówki, Gronik do Małej Łąki i pod regami z powrotem, pełne 15 km. Trasa lekka, lekkie podbiegi. Pierwsza część o charakterze norweskim.

Równocześnie odbył się bieg na 30 km., 2 okrażenia na powyżej wymienionej trasie. Bieg pań i juniorów na dystansie 8 km. identyczny z pierwszą częścią trasy seniorów.

Trasa dobrze znana, wszyscy zawodnicy zadowoleni, miejscami prowadziła wysokimi lasami, gdzie się dawał odczuwać brak grubszej warstwy śniegu. Jako jeden z pierwszych nr. 5 startuje Berych Władysław, którego tym razem prześladował pech. Spada mu kilkakrotnie wiązanie, to też wynik jego jest stosunkowo słaby.

Swa znakomita formę pokazał jeszcze raz Marusarz Stanisław, który przychodzi pierwszy w czasie o zgorą pól. min. lepszym od Skupienia, trzecie miejsce zajmuje Andrzej Marusarz, który widocznie poprawia swą formę w biegu. Dobry zawodnik strzelec Słowiński tamie zaraz na początku biegu nartę przy mijaniu drugiego zawodnika w lesie i odpada. Jako czwarty przybywa Michalski w bardzo dobrej formie i stylu. Piąty Orlewicz, który wyrabia się na dobrego biegacza. Gawlikowski z Wisły po przebytej chorobie ciągle jeszcze słaby.

W biegu na 30 km. pułk oficerski zdobywa na własność por. Łętowski z 4 p. s. p. Poza konkursem w biegu tym pierwsze miejsce zdobywa Czech Władysław, drugie Kuraś, trzecie Kozik, znany zawodnik 4 p. s. p. Żałować należy, że do biegu tego nie startuje więcej oficerów.

Bieg pań nie przynosi żadnych niespodzianek. Pierwsze miejsce w świetnej formie zajmuje Polankowa.



Z AKADEMICKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W ST. MORITZ
Gutormsen (Nor.) zdobywca drugiego miejsca w skokach.



Pahl (Niemcy), wicemistrz akademicki w slalomie.

na przed Stopkówną, trzecie Chotarska. Między temi trzema zawodniczkami stanowiącymi naszą extra klasę, a następnymi jest znaczna różnica w czasie.

U juniorów Giewont potwierdza swą dobrą formę. We środę odbędzie się skoki do biegu złożonego o pułk przechodni memoriału Wóycickiego. Głównymi konkurentami są Marusarz Stanisław i Łuszczek. Ten ostatni ma jednak czas o 5 minut gorzej od Marusarza i nie zdola prawdziwie podobnie skokami tyle nadrobić by się wysunąć na pierwsze miejsce.

Startowało ogółem powyżej 100 zawodników, w tym 6 Łętowskich, z których najlepszy zajął 20-te miejsce w biegu.

Wyniki:

1) Marusarz Stanisław 1.02.03, 2) Skupień 1.02.51, 3) Marusarz Andrzej 1.03.56, 4) Michalski 1.04.32, 5) Orlewicz 1.05.08, 6) Berych Jan 1.05.38, 7) Nowacki 1.06.12, 8) Mieszczał 1.06.20, 9) Stopka 1.06.50, 10) Grajar 1.07.31, 11) Łuszczek 1.07.31, 12) Dawidek Tadeusz 1.07.48, 13) Motyka St. 1.07.48.

Wyniki biegu na 30 km.:

1) Czech Władysław 2.29.07, 2) Kuras 2.32.53, 3) plut. Kozik 2.40.09, 4) Mamcarz 2.42.00, 5) por. Łętowski 2.45.55, 6) Stopka 2.52.21, 7) Kacik 2.52.43, 8) ppor. Kowalski

2.58.57.

Bieg pań na 8 km.: 1) Polankowa 39.43, 2) Stopkówna 40.44, 3) Chotarska 42.03, 4) Szwarbartówna 47.15, 5) Wilżanka-Czechowa

47.28, 6) Łuszczkówna 49.30.

Bieg juniorów na 8 km.: Giewont Adam 35.01, Bocheński 35.30, Gołębowski 36.59, Kunz 37.31, Kościeszka 37.40.

Krokiew ożyła

Pierwszy konkurs skoków wygrywa Łuszczek

ZAKOPANE, 15.1. — Tel. wł. — Dotychczas zima nie była taskawa dla skoczków. Z powodu słabych opadów śnieżnych nie można było urządzić żadnego konkursu, a skoczkowie nie mieli możliwości trenin-

gów nie tylko na wielkiej skoczni na Krokwi, lecz i na małych.

To też z ciekawością wyczekiwa no pierwszego konkursu skoków, do którego stawili się przeszło 30 zawodników. Skocznia przedstawiała widok niezwyklejny. Z po pod cienkiej warstwy śniegu wyglądały żółta trawa, a po bokach widoczna była gruda i kamienie. To też nie należało się spodziewać żadnych nadzwyczajnych wyczynów od skoczków, którzy musieli uważać by podczas wypadku nie potuc się dotkliwie.

Odbił się jeden skok próbny i dwa skoki w konkursie. Jako pierwszy oddaje skok trener Tomter, skacząc w ogóle poraz pierwszy na Krokwi. Skok w stylu niebardzo ładnym, lądowanie i zjazd z szerokim uśmiechem, szalenie pewne. Na dole skoczni wyboje, które trzęsą straszliwie zawodnikami, po wodując kilkakrotnie upadek tychże.

U zawodników widać niepewność z powodu warunków oraz braku treningu. Wybijają się nasi najlepsi: Łuszczek, Marusarz Stanisław, Marusarz Andrzej i Kolesar, którzy skaczą w pięknym stylu, chociaż widać u nich pewną rezerwę.

Jako pierwszy skacze bardzo spokojnie Marusarz 46 mtr., lecz wkrótce liczy go Łuszczek skacząc 50.5 mtr. W końcu wygrywa Łuszczek z notą 226.3, długość skoków 50.5 — 51.5, 2) Marusarz Stanisław 217.8 46 i 49.5, 3) Marusarz Andrzej 206.1, 45 i 46.5, 4) Kolesar 204.9 43 i 46.5, 5) Mrowca 181.3, 38 i 42.5, 6) Bochenek 178.2, 36 i 38.5, 7) Szindler 177.9, 43 i 42.5, 8) Gabrys 175.3, 37 i 42, 9) Sitarz 175.2, 36 i 38, 10) Serafin 172, 35 i 38. Publiczności około 6 tys. Skoki z ograniczonego rozbiegu.

Definitywnych wniosków z tych pierwszych skoków wyciągać nie można. W każdym razie nasi czołowi zawodnicy wybijają się. Może konkurs, który się odbędzie we środę pokaże nam już definitywnie ugrupowania.

Sędziował inż. Schiele, Zdyb i Rozmus.

K. Gryżewski.

O. L.



LOUIS GERARDIN

Jeden z trzech

Gerardin najmłodszy z muszkietierów Kolarskich Francji

Francja ma swych słynnych muszkietierów w tenisie, lecz na podobne miano zasłużyła sobie również znakomita trójka kolarska: Michard, Fauchaux i Gerardin. Zespół ten rozstrawił kolarstwo francuskie po całym świecie.

W swoim czasie zamieszczaliśmy sylwetkę nestora trójki — Micharda, obecnie przedstawimy Czytelnikom najmłodszego muszkietiera — Gerardina.

W istocie Louis Gerardin, mistrz Francji, jest prawie „dzieciakiem”, bo liczy sobie zaledwie 20 lat. Rozpoczął swą karierę kolarską jako 15-letni chłopak, a pełnym talentem zabłysnął w r. 1930, kiedy to zdobył w Brukseli amatorskie mistrzostwo świata.

Louis należy do ludzi, których los zmusił już od najmłodszych lat do pracy zarobkowej. To też praca i obowiązkowość cechują tego sympatycznego sportowca. Pracował on jako technik-rysownik w fa-

bryce samochodów „Renault”. Jego papa był zapalonym kolarzem i od niego to Louis otrzymał pierwszy swój rower.

W 1929 r. Gerardin jest już jednym z lepszych amatorów swego kraju. Coprawda dostaje jeszcze cieżki od Beaufranda, a nawet Perrina, lecz gdy chodzi o wielką stawkę, potrafi pokazać pazury. To też jeszcze w tym roku zdobywa mistrzostwo amatorskie Francji.

Na początku 1930 r. wygrywa mi-

strzostwo Paryża i tegoż roku zostaje światowym królem amatorów w Brukseli. Wkrótce po tym triumfie, bo w listopadzie 1930 r. Gerardin przechodzi do obozu zawodowców i zostaje trzecim kolarskim muszkietierem Francji.

Ten „nowy człowiek” coraz częściej sprawia kłopot swym rutynowanym kolegom Michardowi i Fauchaux, zabierając im raz po raz pierwsze miejsca. W rezultacie tej „działalności” Louis ma w 1931

Poreda - Schaaf

Stanisław Poreda przegrał przez techniczny k. o. z Ernie Schaafem. Jest to dla nas niezbyt przyjemna nowina, tembardziej, iż pierwszą walkę z nim, Polak wygrał pewnie na punkty. Możliwe jest, iż Poreda zbyt wcześnie zdecydował się na tak poważny mecz, gdyż niedawno odniósł kontuzję krzyża.

Nie wlega wątpliwości, iż Schaaf, jako stary rutyniarz, wyciągnął z pierwszego spotkania odpowiednie wnioski i podałby słabe punkty przeciwnika. Mimo, iż Schaaf (urodzony w 1908 r.), zaledwie o rok jest starszy od Poredy, przewyż-

sza on znacznie rutyną Polaka. Schaaf walczył od roku 1925, a Poreda debiutował dopiero w roku 1929.

Amerikanin stoczył 94 oficjalne mecze, a Polak zaledwie 37.

Schaaf nie jest zbyt ciężki, jego przeciętna waga wynosi 57 kg., ale zato jest potężnego wzrostu (186 cm.). Carnera przewyższa go wzrostem tylko o 12 cm. Po porażce Poredy, Schaaf, który zresztą już na początku 1932 r. był klasyfikowany jako trzeci bokser świata, stał się najpoważniejszym rywalem Sharkey'a, Schmelinga i Maxa Baera.

K. G.

TROSKA o DZIECKO

nakazuje matce dbać o łatwostrawne i pełnowartościowe pożywienie dla niego

Takim jest

Kakao Owsiane

WEDLA

Międzynarodowy Kongres Turystyczny w KAIRZE

Otwarcie dnia 14 lutego 1933 r.

Odjazd okrętem „CONTE VERDE” z Triestu i Wenecji 10 lutego przyjazd do Aleksandrii 13 lutego b.r.

Informacji o cenach i warunkach przejazdu udziela: LLOYD TRIESTINO Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr. 25 tel. 605-10 i 655-07.



CZOŁOWE ZESPOŁY HOKKEJOWE ŁÓDZI
u góry drużyna ŁKS-u, na dole hokeiści Triumfu.



BILORÓWNA I KOWALSKI
ponownie zdobyli mistrzostwo Polski w jeździe figurowej

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7 Centrala: Tel. „Prasa Polska” nr. 8.02.40. — Konto w P K O. Nr 131-20.

Filja: Jasna 10, tel 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 - 14-ej.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI